Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8917. *Lwów, sobota 13 lipca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Briand wzywa do utworzenia
Stanów Zjednoczonych Europy.
Uzyskał pono m. i. akces Polski.

Dwa miljony na fundusz dyspozycyjny Min. Spraw wojsk. zostały już zebrane. - Katastrofa kolejowa na linji Zagórzany-Biecz. - Wyrok na 7 miu komunistów. - Zalew protestowanych weksli wzrasta. - Wyglądał niby Casanova, a okazał się rafinowanym Pochroniem. - 15-letnia dziewczyna wtrąca ojca do więzienia. - Swięto 53 p. strzelców.

URLOP MIN. KÜHNA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lipca (ab) Minister komunikacji Kühn rozpoczyna jutro trzytygodniowy urlop wypoczynkowy. Ministra zastępować będzie podsekretarz stanu inż. Czapski.

WOJEWODOWIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lipca (ab) Bawią w Warszawie w sprawach służbowych wojewodowie: lubelski Remiszewski, poznański Borkowski i wołyński Józefski.

POLACY OMIJAJĄ SOPOTY

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lipca (ab) Sezon kuracyjny w Sopotach w tym roku **nie udał się.** Należy tłumaczyć to wiadomościami, jakie nadchodzą z Sopot, że **kuracjusze z Polski nie dopisali w tym sezonie.** Zarząd Sopot nawiązał w tym roku pertraktacje w celu zaangażowania polskich artystów na gościnne występy. Jednocześnie zwrócił się do polskich władz o zaangażowanie polskiej orkiestry wojskowej na szereg występów. Dotychczas koncertowała w Sopotach tylko orkiestra wojskowa niemiecka.



MORDERCY PRZYZNAJĄ SIĘ, A ZAMORDOWANA ŻYJE!
(Do artykułu na stronie 10-tej).

POLITYCZNE MORDERSTWO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca (ab) Władze bezpieczeństwa w Warszawie prowadzą energiczne dochodzenia celem **wykrycia sprawców zabójstwa pary narzeczonych** St. Brauna i Wł. Kasprzyckiej. Śledztwo natrafia jednak na duże trudności. Zdaniem władz policyjnych, **morderstwo mia ło tło polityczne.**

POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE ZBLIŻENIE PRASY.

Warszawa, 11 lipca (Tel. G. P.) **Delegacja porozumienia prasy czeskosłowackiej i polskiej** przybędzie 16 b. m. do Warszawy skąd uda się na wystawę do Poznania, a następnie do Gdyni, gdzie odbędzie się konferencja w sprawie dalszych zadań porozumienia prasy obu narodów.

HYDROPLANY SOW. NA WODACH BOSFORU.

Konstantynopol, 11. lipca (Tel. G. P.). Udzielono zezwolenia eskadrze hydroplanów sowieckich, udającej się w najbliższym czasie do Włoch, na wodowanie w Bosforze.

Rekordy i paradoksy.

TABELE POZNAŃSKIE I TABELE ŁÓDZKIE. — PROPAGANDA NIE DLA WSZYSTKICH. — CZAS ZEJŚĆ Z PRZEŁOMU NA TEREN SPOKOJNEJ PRACY.

Lwów, 12 lipca.

Stwierdził na zjeździe ziemian w Poznaniu przedstawiciel rządu, że „Polsce trzeba dziś **spokoju, spokoju i jeszcze raz spokoju**, aby silna Rzeczpospolita wewnątrz mogła śmiało i skutecznie stawić czoło czarnym chmurom, które zewsząd dokoła niej się gromadzą". Spokoju i równowagi domaga się społeczeństwo. Spokoju i **stabilizacji stosunków** domagają się tysiące warsztatów pracy. Stabilizacja bowiem i równomierność postępu jest jego warunkiem.

Wbrew tym hasłom i postulatom życie polskie — jak zaznaczyliśmy onegdaj — znajduje się **w chronicznym stanie podgorączkowym**. Wstrząsa niem niepewność jutra. Jeśli idzie naprzód, czyni to **w olbrzymich zygzakach**. Obok dumnych szczytów widnieją głębokie depresje i niema mostu między temi ostatecznościami.

Z jednej strony mamy tak wspaniały wysiłek, jak **Powszechną Wystawę Krajową** z jej kilkusetmiljonowym budżetem. Z drugiej rzecz, której się nie wystawia, o której w prasie rządowej się prawie nie mówi: **Tabele protestów wekslowych**. Oto w jednej tylko Łodzi zaprotestowano w roku bieżącym weksli:

w styczniu 28.251 sztuk na 5.017.589 zł.,

w lutym 30.404 sztuk na 5.612.591 złotych,

w marcu 37.317 szt. na 7,137.889 złotych,

w kwietniu 41.897 szt. na 8,187.082 złotych,

w maju 47.771 szt. na 9,613.628 złotych,

w czerwcu 50.122 szt. na 9,941.264 złotych.

Jeśli Wystawa Krajowa jest rekordem, powyższa tabela także jest rekordem. Oba istnieją obok siebie i nikogo to nie dziwi. A przecież jest w takiem zestawieniu coś, co niszczy spokój, co **świadczy o elementarnym braku równowagi** i rozwiewa marzenia o stabilizacji.

Jest wytężona **propaganda za popieraniem letnisk krajowych** i nie tylko propaganda! Jest **twardy przymus** w formie opłat paszportowych, zamykający w kraju wszystkich mniej zamożnych. Ale ani propaganda, ani przymus nie dotyczą tych, którzy je zarządzili. Rekordem jest polska taksa paszportowa, ale rekordem także jest to gremjalne „rendez-vous" naszych dostojników... w Biarritz Ale to nikogo nie dziwi, bo i do **rekordów sprzeczności** można się przyzwyczaić.

Rekordowe są **cyfry**, wyciskane przez śrubę fiskalną, i **rekordowa nędza** w kraju. I te rzeczy tolerują się wzajemnie. Może nawet ściśle są z sobą związane tak, jak potanienie cukru, nafty lub węgla za granicą, łączy się z natychmiastowem podrożeniem tych artykułów w kraju. To jest także naturalne.

Możnaby tych rekordów i paradoksów mnożyć bez końca. **Życie polityczne,** choć tak ubogie, obfituje w nie, a właściwie przedewszystkiem z nich się składa: z programów przeczących rzeczywistości, z ludzi, których życie całe przeczy idei, którą głoszą. Ale czy to jest naprawdę naturalne? Czy to jest **ów spokój,** którego łakniemy? Czy to są warunki, sprzyjające solidarnej pracy społeczeństwa? I jaka wreszcie może być **synteza, skoro obraz jest wielkim chaosem sprzeczności i kłębem splątanych linji?**

Od lat dziesięciu powtarzają nam, że **„żyjemy na przełomie"**. Czy nie należałoby wreszcie opuścić to miejsce **ryzykownie chwiejne,** by przejść na tę lub drugą stronę?

W obronie katolickiego małżeństwa.

ZDECYDOWANE REZOLUCJE OBYWATELI SPRZECIWIAJĄ SIĘ ZMIANIE USTAWY MAŁŻEŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lipca. (ab) Marszałek Sejmu, Daszyński, otrzymał w ostatnim czasie szereg rezolucyj, jakie powzięte zostały na wiecach parafialnych na temat **kodyfikacji prawa małżeńskiego.** Brzmią one:

„Stwierdzamy, że pewne koła, nie rozporządzające wreszcią zdecydowanymi wpływami, **zabiegają o wniesienie przez rząd ustawy małżeńskiej, niezgodnej z zasadami katolickimi.** W imieniu społeczeństwa katolickiego przestrzegamy, że nie wchodząc w poglądy na to zagadnienie kół niekatolickich, **Polacy katolicy nie pozwolą narzucić sobie ustawy sprzeciwiającej się zasadom Kościoła katolickiego. W imieniu wyborców katolików przypominamy posłom i senatorom,** że w czasie wyborów ostatnich **obiecywali stać na straży wolności i zasad religji katolickiej. Zawód w tej dziedzinie zmusi wyborców katolików do pociągnięcia do odpowiedzialności niesłownych kandydatów. Najdostojniejszy Episkopat zapewniamy z całą powagą, że gdy dojdzie do walki o wolność Kościoła, znajdzie on swoich wiernych, gotowych do czynu". Rezolucje te pochodzą przeważnie z Poznańskiego.**

Mussolini przybędzie do Londynu.

Londyn, 11. lipca (Tel G. P.). „Daily Ekspr." donosi, że **Mussolini zamierza przyjechać z wizytą do Londynu.** Szczególnie interesuje włoskiego premjera wystawa lotnicza, która wkrótce będzie otwarta.

Tajemnica zderzenia łodzi podwodn.

W KANALE ŚW. JERZEGO.

Londyn 11. lipca. (Tel. G. P.) Dotychczas nie zdolano ustalić **dokładnie powodu okropnej katastrofy, która zdarzyła się w kanale św. Jerzego wskutek zderzenia łodzi podwodnej H. 47 z L. 12.** Na miejsce katastrofy wysłano **16 okrętów wojennych,** w tej liczbie pancernik „Rodney" o pojemności 35 tys. tonn, oraz **26 samolotów.** Głębokość morza w miejscu katastrofy wynosi 115 metrów, co poważnie utrudnia prace nad wydobyciem zatopionej łodzi. Katastrofa wydarzyła się po odbyciu manewrów, w których brało udział 20 łodzi podwodnych.

Granat ręczny rzucony przez chłopca

RANIŁ CIĘŻKO TRZY OSOBY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lipca (ab) Z Małej Dąbrówki na Górym Śląsku donoszą, że na na placu przed kościołem parafjalnym, w chwili, gdy panował tam ożywiony ruch przechodniów, **z grupy bawiących się tam niełotnich dzieci wyrzucono granat ręczny, który eksplodując, zranił ciężko trzy osoby.** Śledztwo stwierdziło, że **11-letni chłopiec znalazł gdzieś francuski granat ręczny i bawił się nm.** W toku zabawy granat eksplodował i spowodował katastrofę

Reorganizacja administracji w Rumunji.

TRZY MINISTERSTWA ZOSTANĄ ZNIESIONE.

Bukareszt, 11 lipca (Tel. G. P.) Rada Regencyjna podpisała orędzie, **przedstawiające parlamentowi projekt nowej ustawy o administracji. Wobec olbrzymiej doniosłości tej ustawy, która ma celu stworzenie podstaw nowej współczesnej administracji Rumunji,** ustawa ta była starannie studjowana w ciągu kilku dni przez Radę Regencyjną, premjera oraz ministra spraw wewn. Fakt ten stał się źródłem **pogłosek kolportowanych zagranicą, jakoby istniał konflikt między Radą Regencyjną a rządem Maniu a nawet jakoby premier Maniu podał się do dymisji.**

Wczoraj popołudniu, na posiedzeniu Izby minister spraw wewnętrznych w obecności całego gabinetu **odczytał orędzie i złożył projekt ustawy w prezydjum Izby.** Przedstawiony Izbie projekt ustawy o administracji będzie natychmiast przedmiotem rozważań. Dyskusja rozpocznie się prawdopodobnie dziś. Za kilka dni, rząd złoży w Izbie **projekt reorganizacji ministerstw, z których trzy mają być zniesione.**

Konkurs wakacyjny „Gazety Porannej"

Kupon Nr. 20.

P. STETSON U MIN. CARA.

Warszawa, 11. lipca (Tel. G. P.) Minister sprawiedliwości Car w zastępstwie prezesa Rady ministrów przyjął dziś posła Stanów Zj. Stetsona.

ODWOŁANIE MIĘDZYN. ZJAZDU KAS CHORYCH.

Warszawa, 11. lipca (Tel. G. P.). „Robotnik" donosi, że na posiedzeniu zarządu ogólno - państwowego Związku Kas Chorych zapadła **decyzja odwołania zjazdu międzynarodowego Kas Chorych.** Dziennik zaznacza, że decyzja ta została spowodowana rozwiązaniem zjazdu ogólno-państwowego Kas Chorych w Poznaniu.

MIĘDZYN. KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Genewa, 11. lipca (Tel. G. P.) Na ostatniem posiedzeniu rady międzynarodowej konferencji pracowników umysłowych ustalono, że najbliższy **międzynarodowy kongres pracowników umysłowych odbędzie się we wrześniu br prawdopodobnie w Londynie.**

ODŁOŻONA WIZYTA KRÓLEWSKA W WATYKANIE.

Rzym, 11. lipca (Tel. G. P.) **Wizyta włoskiej pary królewskiej w Watykanie została odłożona do jesieni.**

OJCIEC ŚW. WEŹMIE UDZIAŁ W PROCESJI.

Rzym, 11. lipca (Tel. G. P.). Ojciec Św. zakomunikował oficjalnie gubernatorowi Citta di Vaticano swą decyzję **o wzięciu udziału w procesji eucharystycznej dnia 25. bm. na placu św. Piotra.**

TROCKI NIE POJEDZIE DO ANGLJI.

Londyn, 11. lipca (Tel. G. P.). **„Daily Ekspr." donosi, że gabinet odrzucił prośbę Trockiego o pozwolenie na przyjazd do Anglji.**

Oświadczenie ministra spraw wewn. że rząd angielski odrzucił prośbę Trockiego, przyjęli konserwatyści oklaskami.

LOT SZWEDZKI.

Londyn, 11. lipca (Tel. G. P.). Według wiadomości z Reykjawikk **szwedzcy lotnicy wystartowali wczoraj o godz. 16-tej z tamtejszego lotniska i polecieli w kierunku Grenlandji.** Odlot nastąpił zupełnie niespodzianie. Warunki atmosferyczne są niezłe. Według ostatnich depesz, lotników szwedzkich widziano nad Grenlandją.

300 GODZIN BEZ PRZERWY W POWIETRZU.

Londyn 11. lipca (Tel. G. P.). Reuter podaje z Cuvler City, że lotnicy Mendel-Reinhart, którzy na samolocie „Angeleno" utrzymują się już w powietrzu 200 godzin, oznajmili, że **zamierzają wykonywać lot jeszcze 100 godzin.**

EKSPLOZJA W FABRYCE KAUCZUKU.

Odessa 11. lipca (Tel. G. P.) W tutejszej fabryce kauczuku **nastąpiła eksplozja, w następstwie której 11 osób poniosło śmierć**

P. PREZYDENT RZPLTEJ W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lipca (ab) Prezydent Rzpltej **wyjechał dziś o godz. 11-tej do Spały na kilkudniowy pobyt.** W niedzielę wraca Prezydent do Warszawy, by wziąć udział w uroczystości otwarcia Zjazdu Polaków z zagranicy, który odbedzie się w sali Sejmu. Tego samego dnia o godz. 6-tej popołudniu Pan Prezydent wyda przyjęcie dla uczestników zjazdu. W poniedziałek przed poł. Pan Prezydent uda się samochodem w towarzystwie świty na **dwutygodniowy pobyt do Krakowa.**

INWALIDZI POLSCY W PARYŻU.

Paryż, 11 lipca (Tel. G. P.) Delegacja Legji Inwalidów Polskich została przyjęta w Paryżu przez Federację Narodową b. francuskich uczestników wojny, z prezesem, min. Maginot na czele. Wiceprezes Związku Pawluk wręczył ministrowi Maginot płaskorzeźbę przedstawiającą gen. **Sowińskiego**, patrona inwalidów polskich.

„PATHFINDER" DOTARŁ DO RZYMU.

Rzym 11. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj o godz. 21.30 przyleciał tu samolot „Pathfinder".

Briand propaguje Stany Zjedn. Europy

Uzyskał pono m. i. akces Polski.

Paryż, 11 lipca (Tel. G. P.) W kołach politycznych **olbrzymią sensację wywołała wiadomość,** podana przez L'Oeuvre", **że Briand zamierza w najbliższym czasie wystąpić z apelem do państw europejskich aby połączyły się i zjednoczyły w Stanach Zjednoczonych Europy.** Briand pragnie **przedstawić ten projekt na wrześniowej sesji Ligi Narodów i zaproponować równocześnie zwołanie konferencji państw europejskich, która odbyłaby się przed końcem roku bież.**

Inicjatywa Brianda jest głęboko przemyślana i w razie realizacji jego projektu może się przyczynić do usunięcia wielu drażliwych kwestyj międzynarodowych. **Briand przedstawił już projekt niektórym państwom europejskim i uzyskał nań zgodę Polski, Anglji, Niemiec, Holandji, Szwajcarji, Czechosłowacji i Austrji.**

Według planu Brianda ma nastąpić zespolenie się państw europejskich na podstawie gospodarczej, później zaś także politycznej. Projekt ten **usunąłby na drugi plan cały szereg problemów, jak np. przyłączenie Austrji do Niemiec oraz kwestje mniejszościowe.** W dniu, w którym Briand wyraził się do Austrji, aby się przyłączyła nie do Niemiec, lecz do Europy, był ten plan unji europejskiej już dojrzały. Projekt ten jest **zupełnie logiczny** i jest niejako harmonijnem kontynuowaniem układów lokarneńskich, ważny jest zaś także ze względu na problemy gospodarcze kontynentu europejskiego wobec polityki Stanów Zjedn.

Wiedeń, 11 lipca (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" w artykule wstępnym wita **z głębokiem zadowoleniem inicjatywę Brianda i podkreśla,** że właściwy twórca idei Stanów Zj. Europy **hr. Coudenhove Calegri został pobity przez tak wybitnego męża stanu i polityka jak Briand.**

Berlin 11. lipca. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." poświęca paneuropejskiemu planowi ministra Brianda artykuł p. t.: „Spólnota gospodarcza", w którym zaznacza, że jednym z tematów rozmów, jakie podczas ostatniego pobytu swego w Paryżu prowadził Stresemann z Briandem i Poincarem była właśnie idea Paneuropy, i to w szerokich ramach. Również w mowie swej w Reichstagu Stresemann czynił aluzje do tego pomysłu.

Kluczem do porozumienia między państwami europejskiemi jest i będzie zawsze — pisze Voss. Ztg. — **porozumienie Niemiec z Francją. Stany Zj. Europy poprzedzić musi umowa celna europejska. Tylko wówczas, kiedy uda się stworzyć kontynentalne rynki zby tu dla całej Europy, będzie mogła Europa stawić godny opór Ameryce,** w przeciwnym razie **tylk bardzo niewiele mocarstw kapitalistycznych zdoła ugruntować swoją potęgę na pobojowisku europejskich narodowo - gospodarczych instytucyj.** Gdy udał się przez nową orjentację gospodarczą w Europie stworzyć choćby tylko prawdopodobieństwo **politycznego zjednoczenia państw, w takim razie zostałby usunięty cały szereg problemów politycznych, które dzięki dziś stanowią źródło namiętności politycznych i walk między narodami europejskimi.**

Anglja nie zapomina o Sowietach

PODJĘCIE NOWYCH KROKÓW O WZNOWIENIE STOSUNKÓW DYPL.

Berlin, 11. lipca (Tel. G. P.)). „Berl. Tageblatt" w depeszy z Londynu zapowiada na piątek, względnie na sobotę bieżącego tygodnia **podjęcie nowych kroków przez rząd brytyjski celem wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją.**

Rząd angielski robi ustępstwa

Poincaremu.

Berlin, 11 lipca (Tel. G. P.) Prasa nacjonalistyczna donosi z Londynu, **że rząd angielski przychylił się do zapatrywań rządu francuskiego, że kwestja Zagłębia Sary nie będzie należała do porządku obrad konferencji dyplomatycznej. Prasa wyciąga stąd wniosek, że rząd angielski ustępuje po woli wobec niecierpliwości Poincarego.**

Mac Donald uprawia politykę...

konserwatywną.

POLITYK ZAPOWIADA NOWE WYBORY NA ROK PRZYSZŁY.

Londyn 11. lipca. (Tel. G. P.) B. podsekretarz stanu z Foreign Office p Locker Lampson oświadczył, że obecna polityka rządu Mac Donalda jest polityką konserwatystów nie zaś partji socjalistycznej. Labour Party zdaniem jego, gdy doszła do władzy, wyzbyła się całkowicie socjalizmu. **Lampson twierdzi, że nowe wybory w Anglji odbędą się już w roku 1930.**

ANGLJA REDUKUJE ŁODZIE PODWODNE.

Londyn, 11. lipca (Tel. G. P.). „Daily Ekspress" donosi, że **gabinet skreślił w budżecie sumy przeznaczone na budowę dalszych 6 łodzi podwodnych.**

Polityka ta ma być według Daily Express gestem rozbrojenia oraz krokiem **na drodze do usunięcia łodzi podwodnych jako broni wojennej.**

GROŹBA STRAJKU W ANG. PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM

Londyn, 11. lipca (Tel. G. P.). Konferencja pracodawców przemysłu bawełnianego w Manchestrze ogłosiła decyzję 25% obniżenia specjalnych dodatkowych płac. Związki zawodowe zapowiedziały głosowanie nad przyjęciem zniżki lub strajkiem. **Sytuacja przedstawia się poważnie.** Możliwe, że za kilka tygodni **cały przemysł bawełniany okręgu Lancashire będzie unieruchomiony.** Podobnie przedstawia się zatarg w Yorkshire.

PROTEST JUGOSŁAWJI PRZECIW PLANOWI YOUNGA.

Wiedeń 11. lipca. (Tel. G. P.) Według „United Press" należy oczekiwać ostrego protestu Jugosławji przeciwko planowi Younga, ponieważ Jugosławja straciłaby przyobiecany jej udział we wszystkich niemieckich spłatach reparacyjnych w wysokości 5 proc. Oznaczałoby to dla Jugosławji utratę 16 miljardów dinarów.

O OGRANICZENIE PRODUKCJI NAFTY.

Warszawa, 11 lipca. (Tel. G. P.). Niebawem w Niemczech, we Francji i w Anglji odbędą się konferencje przedstawicieli wielkich towarzystw naftowych amerykańskich i europejskich. — Chodzi **o ograniczenie produkcji nafty oraz o rewizję cen.**

TERAZ MAJĄ APETYT NA ŚWINIE.

Berlin, 11 lipca. (Tel. G. P.). „Berl. Tagbl." **ubolewa, że między Polską a Niemcami dotychczas brak traktatu handlowego, a rynek niemiecki mógłby chwilowo wchłonąć większy kontyngent świń.** W ostatnich tygodniach ceny mięsa wieprzowego w Niemczech **podniosły się do 2 marek za funt.** Pociąga to niebezpieczeństwo, że producenci pomnożą hodowlę nierogacizny nieproporcjonalnie, co **pociągnie za sobą gwałtowny spadek cen i wtrąci producentów w kryzys.** Dałoby się tego uniknąć przez otworzenie **granicy dla określonego kontyngentu świń polskich.**

„VORWAERTS" KRYTYKUJE HERMESA.

Berlin, 11 lipca. (Tel. G. P.). W sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich socjalistyczny Vorwärts pisze: Jedyną troską w sprawie przyszłych rokowań z Polską **jest osoba p. Hermesa.** Hermes w zakresie polityki handlowej **nigdy nie postępował właściwie.**

ZJAZD MŁODZIEŻY SOCJALIST. W WIEDNIU.

Wieden, 11 lipca. (Tel. G. P.). Od 11 do 14 bm. odbędzie się we Wiedniu II. Międzynar. Zjazd młodzieży socjalistycznej. Wobec spodziewanego przybycia tysięcy uczestników z 18 państw poczynione zostały odpowiednie przygotowania.

Pruski premjer Braun następcą Hindenburga?

NACJONALIŚCI JAKO KONTRKANDYDATA WYSUNĄ GEN. GROENERA — HINDENBURG MIAŁBY WYDAĆ „TESTAMENT DLA NARODU" — WSKRZESZENIEM WSZYSTKICH UPIORÓW NACJONALIZMU.

Gdańsk 11. lipca. (Tel. G. P.) „Baltische Presse" zamieszcza niezwykle interesujący artykuł p. t: **„O konkordat i o stanowisko prezydenta Rzeszy"**, pochodzący z najbardziej wiarygodnego źródła niemieckiego. Autor stwierdza, że w zamian za zgodę socjal-demokratów na konkordat, pruskie centrum musiało się **zobowiązać do popierania kandydatury obecnego pruskiego premjera Brauna na stanowisko prezydenta Rzeszy**

przy przyszłych wyborach.

Na wypadek wyboru Brauna na prezydenta Rzeszy, min. spraw wewn. **Severing zostałby pruskim premjerem.**

Ponieważ targi te, prowadzone między pruską socjal-demokracją a centrum, **doszły do wiadomości niemieckich stronnictw prawicowych,** postanowiły te ostatnie w danym wypadku wysunąć na stanowisko prezydenta Rzeszy **kandydaturę obecnego ministra Reichswehry**

gen. Groenera.

W tym wypadku centrum pozostawiłoby swoim zwolennikom **swobodę głosowania, co niewątpliwie zapewniłoby wybór gen. Groenera.**

Omawiając sytuację ze stanowiska zagranicy, autor podkreśla, że **kandydatura lewicowa byłaby wzmocnieniem polityki Rzeszy niemieckiej, prowadząc aż do dyktatury socjaldemokracji,** opierając się na czołowych osobistościach tego obozu, któreby doszły wówczas do władzy. Autor stwierdza, że byłoby to połączone **z odprężeniem na Zachodzie, natomiast na Wschodzie wywołałoby to nowe naprężenie i utrudniłoby porozumienie**

niemiecko - polskie

Powodzenie kandydatury prawicowej odbiłoby się przedewszystkiem na Reichswehrze. Pozatem kandydatura taka przyniosłaby również odprężenie na zachodzie i odprężenie na wschodzie, przy równoczesnem **udaremnieniu polsko - niemieckiej polityki porozumiewawczej.**

Przedstawiwszy powyższe dwie możliwości, autor oświadcza dalej, że istnieje jeszcze

trzecia ewentualność,

a mianowicie koła prawicowe i militarne w Niemczech nalegają na prezydenta Hindenburga, aby wywarł decydujący wpływ na sprawę wyboru swego następcy przez wydanie specjalnego testamentu dla narodu niemieckiego. Pociągnąłby on za sobą dalsze liczne konsekwencje, **m. i. wysunąłby sprawę odpowiedzialności Niemiec za wojnę, dalej sprawę Anschlussu, sprawę reorganizacji armji niemieckiej, sprawę**

rewizji granic wschodnich,

sprawę cesarską i powrotu b. cesarza Wilhelma do Niemiec, wreszcie sprawę kolonji niemieckich.

Zebrano już dwa miljony skreślone przez Sejm z budżetu Ministerstwa Spraw Wojsk.

Warszawa 11. lipca. (Tel. G. P.) Fundusz dyspozycyjny ministra spr. wojskowych na walkę ze szpiegostwem skreślony uchwałą Sejmu, **został już zebrany w drodze składek społeczeństwa. Jeden miljon zł. znajduje się w P. K. O. Drugi miljon** będzie wpłacony w najbliższym czasie w myśl zadeklarowanych sum.

Katastrofa kolejowa na linji Zagórzany-Biecz.

PÓŁ POCIĄGU SPADŁO Z NASYPU. — DWAJ KOLEJARZE OFIARAMI.

Kraków, 11 lipca. (Tel. G. P.). Dziś o godz. 6.30, **na linji Zagórzany-Biecz wykoleił się pociąg, tuż przy przystanku kolejowym Libusza. Parowóz, wagon służbowy i 20 wagonów towarowych z pośród 41, które były próżne, spadło z nasypu i uległo zniszczeniu. Maszynista Antoni Czuba** doznał złamania nogi i ciężkich obrażeń wewnętrznych tak, że jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Odniósł również ranny palacz **Wojciech Dąbrowski.** Według wstępnych dochodzeń, powodem katastrofy była przypuszczalnie **zbyt duża szybkość na skręcie. — Ruch na linji Zagórzany — Biecz wstrzymano.**

Czwarta część domów w miastach Polski

ZOSTAŁA ODNOWIONA DZIĘKI AKCJI MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 11 lipca (Tel. G. P.) Akcja sanitarno - porządkowa prowadzona od kilku lat z ramienia min. spraw wewn. wzmaga się. Według sprawozdania za rok ubiegły, **liczba odnowionych domów w różnych miastach oPlski wzrosła w tym czasie z 104,168 na 147,099. Ogólna liczba domów w miastach Polski wynosi 534,480.** Z końcem roku 1928 było w miastach polskich **293,894 śmietników.** Do najważniejszych niedomagań sanitarnych należy **brak studzien po wsiach.** Jest wiele wsi w Polsce, które wcale studni nie mają, a ludność czerpie wodę z zanieczyszczonych rzek, stawów i kałuży. Na usunięcie tych braków zwrócona jest główne uwaga właz sanitarnych

Skazanie dalszych rzekomych sprawców zamachu na Waldemarasa.

Kowno, 11 lipca. (Tel. G. P.). Sąd polowy w Kownie rozpatrywał **sprawę 4 inicjatorów zamachu na Waldemarasa, mianowicie Myszlissa, Pawliczjusa, Schatza i Czepenasa.** Wszyscy zostali uznani za winnych tego, że należeli do tajnych organizacyj i przygotowywali się do obalenia władzy zapomocą zbrojnego powstania i aktów terrorystycznych. Sąd skazał Myszlisua na dożywotnie ciężkie więzienie, Pawliczjusa na 15 lat, Schatza na 6 lat i Czepenasa na 4 lata ciężkiego więzienia.

ARESZTOWANIA SZAULISÓW.

Kowno, 11. lipca (Tel. G. P.). W ostatnich czasach litewscy socjal-demokraci **rozpoczęli akcję celem opanowania związku szaulisów. W** związku z tą akcją aresztowano w Szawlach, Szyrwintach i Poniewieżu 26 szaulisów. których przewieziono do Kowna.

—o—

Handlarze żywym towarem

USIŁOWALI AUTEM UWIEŹĆ 16-LETNIĄ DZIEWCZYNĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lipca. (ab) Z Bydgoszczy donoszą **o potwornej zbrodni.** Nieopodal miasta w nocy znaleziono **w kałuży krwi ranną, młodą dziewczynę. Jest to 16-letnia Anna Hoenig, która bawiła u krewnych.** Dochodzenia policyjne stwierdziły, że dziewczyna **padła ofiarą nieudałego zamachu handlarzy żywym towarem.** Gdy przechodziła brzegiem Wisły, zrównał się z nią samochód, z którego wyskoczyli dwaj osobnicy i przemocą wciągnęli ją do auta. Napadnięta stawiała gwałtowny opór. Napastnicy nie mogąc sobie z nią poradzić, **wypchnęli ją z wozu, przyczem odniosła ona ciężkie obrażenia i doznała złamania podstawy czaszki.** Ofiary nie zdołano dotąd przesłuchać. Wszelkie poszukiwania za sprawcami pozostały dotąd bez rezultatu.

—:o:—

WOLNY PORT W GDYNI.

Warszawa 11. lipca. (Tel. G. P.) Jak się dowiaduje Aj. Wschodnia. **sprawa utworzenia wolnego portu** w Gdyni znajduje się obecnie w stadjum badania możliwości organizacyjnych. W niedługim czasie ma zostać wyłoniona specjalna komisja ministerstw. Po ukończeniu jej prac projekt zostanie rozpatrzony przez władze ministerjalne i wówczas dopiero może być mowa o przystąpieniu do jego realizacji.

—o—

OFICEROWIE REZERWY URATOWALI WIEŚ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. lipca (ab) W Tomaszowie pod Łodzią wybuchł groźny pożar, skutkiem uderzenia piorunu w stodołę. Pożar przerzucił się na sąsiednie domy mieszkalne. Z sąsiedniej wioski kompanja oficerów rezerwy, odbywająca ćwiczenia nocne, pośpieszyła na pomoc. **wypożyczenia wiader,** wobec czego oficerowie **musieli je przemocą zdobywać.** Dopiero po dłuższych wysiłkach zdołano ogień ugasić. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

—::—

NOŻEM ZAMORDOWAŁ TEŚCIOWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lipca (ab) Terenem potwornego morderstwa był dziś dom przy ul. Zwierzynieckiej 9. Mieszka tam Marja Balińska, matka czworga dzieci, mająca umysłowo chorego męża. Najstarsza córka Eugenja poślubiła maszynistę Tomasza Andrzejczaka. Małżeństwo nie było szczęśliwe. Dziś zjawił się Andrzejczak i wszczął awanturę, dobył z kieszeni noża i **pchnął kilkakrotnie teściową.** Po dokonaniu zbrodni trzymając w ręku skrwawony nóż, uciekł. Po drodze jednak zgłosił się do kmisarjatu policji, gdzie przyznał się do zbrodni.

—o—

PROFANACJA GROBU POD CZĘSTOCHOWĄ.

Częstochowa, 11 lipca. (Tel. G. P.) Onegdaj wydarzył się **ohydny, rzadko notowany fakt, zbezczeszczenia grobu i obrabowania zwłok przez złodziei.** Na cmentarzu w Motowie koło Częstochowy nieznani sprawcy dokonali nocą włamania do grobu śp. Leona Siemieńskiego, właściciela dóbr. Złodzieje uszkodzili metalową trumnę i **skradli z trupa buty oraz mały żetonik. — Ponadto usiłowali ściągnąć spodnie ze zwłok,** lecz nie zdołali ich zabrać, zdaje się z powodu rozkładu ciała.

—o—

DZIENNIKARZE AUSTR. PEŁNI UZNANIA DLA PWK.

Wiedeń, 11 lipca. (Tel. G. P.). Po powrocie wycieczki dziennikarzy, zamieszczają obecnie dzienniki wiedeńskie entuzjastyczne artykuły o sukcesach Wystawy Poznańskiej. Dziś pojawił się w „Reichspost" artykuł, podkreślający **gościnność i serdeczne przyjęcie jakiego doznali goście austrjaccy** oraz sprężystą organizację Wystawy i jej wielkie powodzenie.

NOTA FRANCUSKA W SPRAWIE KONFERENCJI REPARACYJNEJ.

Paryż, 11 lipca. (Tel. G. P.). **Nowa nota francuska wyraża zasadniczo zgodę na to, aby konferencja reparacyjna odbyła się w terminie między 5 i 6 sierpnia. Proponuje, aby mniejsze państwa mogły wziąć udział w obradach nad kwestją rozbrojenia, lecz nie w kwestji opróżnienia Nadrenji.** W dalszym ciągu Francja podtrzymuje swój pogląd, aby konferencja odbyła się nie w Londynie, lecz w jednem z miast szwajcarskich

—o—

Wyglądał niby młodociany Casanova
a okazał się rafinowanym Pochroniem.

SMĘTNA PRZYGODA LECIWEJ KAPŁANKI WENERY W HOTELU „UNION“. — ZAMIAST OZUŁEJ SCENY, NOŻEM W PLECY. — NIESŁYCHANE ŻĄDANIE. — POŚCIG Z NOŻEM NA ULICY. — PAN GORCZAKOWSKI MIAŁ I INNE GRZECHY NA SUMIENIU.

Lwów, 12 lipca.

(—) W grudniu u. r. leciwa, bo 43 lat licząca już koryntjanka, Marja **Kruczykowska,** zawarła na ul. Rzeźnickiej znajomość z jakimś znacznie młodszym od siebie osobnikiem, a jako rutynowana w swym zawodzie, postarała się o to, że wkrótce znaleźli się **w pokoju hotelu Union,** przy tej samej ulicy. Na ulicy podstarzała weteranka płatnej miłości miała wyższość nad owym osobnikiem, którego umiała szybko oczarować swemi zwiędłemi już wdziękami, ale w pokoju hotelowym okazało się, że ów **potulny baranek, który jakby jadł z ręki, naraz przeistoczył się**

w niebezpiecznego drapieżcę.

Gdy znaleźli się w pokoju, naraz **osobnik ów wyjął nóż** i zagroziwszy nim, zapytał „bogdanki“, **ile ma pieniędzy.** Gdy odpowiedziała milczeniem, młodzieniec ten **dźgnął ją nożem lekko w plecy,** a wówczas przerażona niewiasta wydobyła z za pończochy posiadaną

sumę 11 zł.

i wręczyła mu ją. Młodzian **wspaniałomyślnie złotego jej zostawił, a dziesięć wziął sobie.** Dopiero teraz **zapragnął miłości i to bardzo skomplikowanej.** „Panna“ Marja, która w tej chwili była niezupełnie odziana, poprosiła go, by przymknął drzwi. Gdy się odwrócił, Kruczykowska, niezważając na swój niekompletny ubiór, **podskoczyła ku drzwiom, zbiegła na ulicę i ukryła się w pobliskim szynku za bufetem.**

Jak rozszalały, osobnik ów **z nożem w ręku rzucił się za nią w pościg.** — Znalazłszy się na ulicy z nożem, wywołał

prawdziwą sensację,

a nie znalazłszy ofiary, powrócił do pokoju, **zabrał pozostawioną przez nią resztę garderoby i z tym łupem wyszedł.**

Zawiadomiona o tem policja, przeprowadziła dochodzenia i ustaliła, że tym **niebezpiecznym amantem był niejaki Jan Gorczakowski, liczący lat 29,** osobnik bez określonego zajęcia, który pozatem miał na sumieniu

maleńkie oszustewko.

Mianowicie w ub. r. Gorczakowski **sfałszował zaświadczenie piekarni** pana Wojtalewicza, jakoby był tam zajęty i na podstawie tego zaświadczenia **pobrał w kasie chorych tytułem zasiłku za czas choroby 72 zł. i 50 gr.** Gorczakowskiego aresztowano. — Przesłuchany, podał nieco odmiennie przebieg swego niedoszłego flirtu z Marją Kruczykowską. Zeznał, że **uiścił jej 5 zł. a wobec tego, że nie podobała mu się, pieniądze swoje odebrał.** Co się zaś tyczy zabrania jej rzeczy, to istotnie zabrał je, ale później zdeponował je u portjera przy ul. Żółkiewskiej, a spotkawszy następnego dnia Kruczykowską, uwiadomił ją o tem.

Podobnie zeznał Gorczykowski na wczorajszej rozprawie przed sędzią Łyczkowskim, który wobec tego odroczył rozprawę celem powołania świadków, mających potwierdzić obronę oskarżonego oraz świadków, którzy mieli go widzieć z nożem w ręku przy ul. Rzeźnickiej.

—::—

Awanse w lwowskiej Dyr. Policji.

Lwów w lipcu.

(—) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym wojewódzka komenda P. P. otrzymała **dekrety awansowanych urzędników policyjnych.** I tak mianowani zostali: naczelnik urzędu śledczego nadkom. Sztaba podinspektorem, komendant szkoły w Mostach Wielkich nadkom. **Gottas** podinspektorem, oficer gospodarczy wojewódzkiej komendy kom. Hampel nadkomisarzem, aspirant **Dobrowolski** podkomisarzem oraz przodownicy **Masłowski i Wróblewski** aspirantami.

Z żalem natomiast stwierdzić należy, że przewidywana oddawna nominacja nadkom. Reszczyńskiego, komendanta policji Lwów-Miasto na podinspektora nie nastąpi, co niewątpliwie spotka się z bolesnem echem w kołach narodowo-demokratycznych.

Wyrok w procesie 7 komunistów.

WSZYSCY ZOSTALI SKAZANI ZA ZBRODNIĘ GWAŁTU PUBLICZNEGO.

Lwów, 12 lipca.

(—) Zgodnie z zapowiedzią przewodniczącego trybunału wczoraj w południe został **ogłoszony wyrok przeciwko 7-miu komunistom** oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego, zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i zbrodnię niebezpiecznych pogróżek. Trybunał **zasądził wszystkich jedynie za zbrodnię gwałtu publicznego z § 81 u. k., uwolnił natomiast od innych zarzutów.**

Haberman Dawid został zasądzony na 4 miesiące ciężkiego więzienia, przyczem kara została skonsumowana aresztem śledczym, Herbst Samuel na 4 i pół miesiąca, Wiener Dawid na 6 miesięcy, Teodor Kulczycki na 7 miesięcy, Ozjasz Schächter na 7 miesięcy, Enzel Stupp na 6 miesięcy, Mikołaj Kulik na 3 i pół miesiąca. **Tylko 2 przyjęli pierwsi oskarżeni wyrok przyjęli,** reszta zaś oskarżonych zgłosiła zażalenie nieważności i odwołanie z powodu wymiaru kary.

„Rocznica“ heroja
Mirosława Siczyńskiego.

DZIŚ BYŁBY ZAKOŃCZYŁ ODSIADYWANIE KARY, GDYBY „NIE BYŁ DRAPNĄŁ DO AMERYKI.

Lwów, 12 lipca.

(—) Dziś **przypada ciekawa rocznica,** którą należy przypomnieć społeczeństwu polskiemu we Lwowie, gdyż **chodzi tu o 20 rocznicę kary na Mirosława Siczyńskiego, który dnia 12. kwietnia 1908 roku dokonał skrytobójczego morderstwa na osobie namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, a 17. kwietnia następnego roku został zasądzony na 20 lat ciężkiego więzienia.**

Jak starsi Czytelnicy nasi sobie przypominają, mord na osobie śp. namiestniku Andrzeju Potockim. **wywarł w społeczeństwie polskiem wstrząsające wrażenie** i nie umiano znaleść dość słów na potępienie tego **„herojskiego wyczynu“.** Ujętego skrytobójczego mordercę, wówczas studenta III. r. filozofji, odstawiono natychmiast do sądu i po całorocznem śledztwie, w dniu 17. kwietnia 1909 r. **został on zasądzony do liczby Nr.989 8 na 20 lat ciężkiego więzienia. W dniu 12. lipca 1929 miał on karę ukończyć.** Tymczasem, jak wiadomo, zbrodniarz przy pomocy dozorców ruskich **dnia 11. listopada 1911, a zatem po dwuletnim odbywaniu kary, zbiegł z zakładu karnego w Stanisławowie do Kanady.**

Więzień, zakuty w kajdanki
zbiegł w śródmieściu Lwowa.

WBIEGŁ DO BRAMY I ZNIKNĄŁ NIBY DUCH.

Lwów, 12 lipca.

(—) Wczoraj w godzinach wieczornych mieszkańcy śródmieścia, a szczególnie **przechodnie z ul. Akademickiej,** zostali poruszeni **wielkiem zbiegowiskiem** przy ul. Klementyny Tańskiej, oraz gorączkowemi poszukiwaniami kilku posterunkowych.

Okazało się, że o tej porze na ul. Klementyny Tańskiej **zbiegł zakuty w kajdanki aresztant,** eskortowany przez posterunkowego z więzienia w Łucku do więzienia lwowskiego. Aresztant ten, pochodzący ze Lwowa, na ul. Klementyny Tańskiej **wbiegł do jednej z bram i wszelki ślad po nim zaginął.** Policja lwowska przez całą noc czyniła za nim **poszukiwania.**

Złodzieje, służąca i paserzy.

10-OSOBOWA SZAJKA ZŁODZIEJSKA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. — WYROK SKAZUJĄCY.

Lwów, 12 lipca.

(—) Przed trybunałem, któremu przewodniczył radca Tertil zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych **szajka złodziei i paserów złożona z 10 osób,** która ma na sumieniu szereg kradzieży, popełnionych w br. r. we Lwowie.

Na ławie oskarżonych zasiedli Mieczysław **Juśkiewicz,** Antoni **Kowalski,** Adam **Domaradzki,** którzy w marcu b. r. włamali się do magazynu skór Józefa Schleichera i skradli 2 bale skór, wartości około 30 tysięcy złotych. Skóry te kupili od nich paserzy Joachim **Sommer** i Daniel **Rubisz.** Prócz nich zasiedli na ławie oskarżonych Rozalja **Reichman,** służąca, która dokonała szeregu kradzieży na szkodę swych chlebodawców, dalej Władysław **Szyndralewicz,** Bronisław **Ziąbrowski,** Anna **Kossowska** i Józefa **Pastuch.**

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Juśkiewicza na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, Kowalskiego na 6 miesięcy, Domaradzkiego na 9 miesięcy, Reichmana na 6 miesięcy z zawieszeniem kary. Sommera na 8 miesięcy, Rubisza na 5 miesięcy z zawieszeniem, Kossowską na 3 miesiące z zawieszeniem, Szyndralewicza. Ziombrowskiego i Pastucha uwolniono od winy i kary.

Oskarżał prokurator Nowacki, bronili adw. dr. Macieliński, dr. Wepper.

—o—

POPIERAJCIE TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI! ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI ZWIERZĘCEJ!

Wpisy na Wydział lekarski

UNIW. JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE W R. SZK. 1929-30.

Lwów 12. lipca.

Dziekanat Wydziału lekarskiego Uniw. Jana Kazimierza podaje do wiadomości, że w sprawie przyjęcia należy wnosić podania na specjalnych drukach. Do podania należy dołączyć: własnor. curriculum vitae, ostatnie dwa świadectwa szkolne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości, (świadectwo służby wojskowej, mężczyźni) oraz, o ile istnieje przerwa między studjami, świadectwo moralności. **Termin wnoszenia podań od 1. do 10. września. Od 12. do 16. września będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u Dziekana** w porządku podanym na tablicy ogłoszeń 19. września wnoszący podania otrzymają wynik załatwienia pisemny.

Powtarzający pierwszy rok studjów winni wnieść podania również na drukach, do których należy dołączyć indeks i wymienić przyczynę powtarzania studjów. Termin podań **od 1 do 6 września.** 6 września muszą ja wić się petenci u Dziekana, **zaś 7** września zostanie wydany wynik załatwienia podania na piśmie.

W sprawie przyjęcia na lata wyższe studjów, **przenoszący się z innych Uniwersytetów** muszą wnieść podania również na drukach, dołączyć indeks iw.,z którego się kandydat przenosi, poświadczenie egzaminów oraz dokument wojskowy (mężczyźni). O ile istnieje przerwa w studjach, dołączyć świadectwo moralności.

Kandydaci, którzy byli słuchaczami tut. Wydziału i mają przerwę w studjach, muszą również wnosić podania na przyjęcie na drukach, załączając indeks, poświadczenie egzaminów i świadectwo moralności. Termin podań **od 1 do 10 września,** wynik załatwienia 21 września.

POGRZEB ŚP. FAŁATA.

Kraków, 11 lipca. (Tel. G. P.). Pogrzeb śp. Julijana Fałata odbędzie się w Bystrej w piątek o godz. 1 w poł. Na pogrzeb zapowiedziały przybycie delegacje sfer artystycznych z Krakowa i Warszawy, reprezentanci władz wojewódzkich z Krakowa, Katowic

Wycieczka amer. do Rosji sow.

WYRUSZYŁA JUŻ Z NOWEGO JORKU.

Nowy Jork 11. lipca. (Tel. G. P) **Wyruszyła stąd wycieczka do Rosji sowjeckiej, w której biorą udział** najwybitniejsi przemysłowcy amerykańscy. Wycieczce przewodniczy Rockefeller junior. Wycieczka przejedzie przez Warszawę, **przypuszczalnie jednak w Polsce nie zatrzyma się.** Przemysłowcy mają zbadać w Rosji sowieckiej warunki rozwoju przemysłu sowieckiego.

Skazanie rosyjskich fałszerzy w Berlinie.

WOBEC ODSIEDZENIA KARY, UZYSKALI WOLNOŚĆ.

Berlin, 11. lipca (Tel. G. P.). **W procesie przeciwko fałszerzom dokumentów Orłowowi i Pawłonowskiemu zapadł dziś wyrok, skazujący obu oskarżonych na karę więzienia po 4 miesiące.** Z całego aktu oskarżenia sąd przyjął za udowodnione tylko fałszerstwo dokumentów. Areszt śledczy został obu oskarżonym zaliczony, tak, **iż zostali oni niezwłocznie wypuszczeni na wolność.**

Chiny nic sobie nie robią z Sowjetów

NOWE ARESZTOWANIA AJENTÓW BOLSZEWICKICH.

Wiedeń 11. lipca. (Tel. G. P) Według doniesień z Pekinu władze chińskie przeprowadziły w telegrafie chińskiej kolei wschodniej obławę policyjną, w rezultacie której **aresztowano 12-tu funkcjonarjuszy sowieckich, podejrzanych o uprawianie propagandy w Chinach.** Fakt ten zaostrzy ponownie stosunki pomiędzy Chinami a Rosją sowiecką.

Wiedeń, 11 lipca. (Tel. G. P.). United Press donosi z Charbina, że po aresztowaniu 12 urzędników sowjeckich zażądał rząd chiński **w ultimatum do Rosji sowjeckiej prawa samodzielnego kierowania agendami chińskiej koleji wschodniej.**

—o—

ODNALEZIENIE SKRADZIONEJ WALIZKI ARCYBISKUPA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 11. lipca (ab) Skradziona 1 bm. na peronie stacji kol. Malkinia, walizka ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego **została odnaleziona przez policję w wiklinie nad Bugiem. Z zawartości jej brakło tylko pastorału.** Walizkę odesłano ks. Metropolicie do Wilna.

—8—

DALSZE ARESZTOWANIA W RUMUNJI.

Bukareszt, 11 lipca. (Tel. G. P.). **W związku z wykryciem zamachu stanu aresztowano jeszcze 2 oficerów oraz 10 robotników oddziału lotniczego w arsenale wojskowym.**

—::—

ŁOTWA NIE CHCE PRZYSŁUŻYĆ SIĘ WALDEMARASOWI.

Ryga, 11. lipca (Tel. G. P.). Rząd łotewski odmówił żądaniu rządu litewskiego wydania zbiegłego na terytorjum Łotwy socjaldemokraty Gurakasa, oskarżonego przez rząd litewski o współudział w organizacji Pleczkajtisa.

—:o:—

POMNIK PEOWIAKÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 11 lipca. (Tel. G. P.). Komisja regulacyjna w Warszawie uznała, że niema przeszkód do wzniesienia pomnika ku czci poległych członków POW na jednym ze skwerów na placu Marszałka Piłsudskiego. Pomysł wzniesienia tego pomnika zawdzięczać należy p. Marsz. Piłsudskiej.

ARESZTOWANIE SPISKOWCÓW BUŁGARSKICH.

Wiedeń, 11 lipca (Tel. G. P.) Według doniesień dzienników z Sofji, aresztowano tam **inicjatora zamachu na premiera Ljapczewa,** emigranta Brembrowa. Oprócz Brembarowa aresztowano 4 innych komunistów, którzy przyznali się, iż chcieli zamordować Ljapczewa, aby następnie skorzystać z chaosu i **utworzyć rządy komunistyczno - federalne.**

—o—

PODRÓŻ WIELKIEGO SAMOLOTU SOWIECKIEGO.

Berlin, 11 lipca (Tel. G. P.) Wczoraj wylądował na lotnisku berlińskim **wielki trzymotorowy samolot sowiecki,** przygotowany przez znanego lotnika Gromowa. Samolot odbywa **podróż okrężną nad kontynentem europejskim.** Obok pilota znajduje się na pokładzie **9 osób.** Lotnicy sowieccy drogą na Paryż - Rzym - Wiedeń i **Warszawę** powrócą do Moskwy.

SOWIETY A PRZYWÓZ I WYWÓZ WALUT ZAGR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Moskwa, 11. lipca (ab) **Rada komisarzy ludowych postanowiła, że osoby udające się zagranicę,** mają prawo wywieść walutę zagraniczną oraz kamieni i szlachetnych metali **na ogólną sumę 300 rubli,** z dodatkiem 150 rubli od każdego członka ich rodziny. Sow. Bank Państwa sprzedaje osobom, udającym się zagranicę, **walutę zagraniczną w powyższych granicach.**

Osoby przybywające z zagranicy, z zamiarem pozostania przez pewien czas na terytorjum sow., **mają prawo wywieść lub przekazać w ciągu 18-miesięcznego pobytu walutę przywiezioną, z odliczeniem wydatkowanej w ciągu pobytu sumy,** której wysokość winna być dokładnie obliczona według normy kosztów utrzymania.

FEJLETON „GAZ. POR." z 13. VII. 1929.

JAN PLISZEWSKI.

W trzechsetną rocznicę zgonu Sz. Zimorowicza.

Każda ziemia przechowuje troskliwie pamięć swych synów, będących jej chlubą; słuszna przeto, że Ziemia Czerwieńska, że miasto Lwów w trzechsetną rocznicę zgonu wspomina swego młodziutkiego pieśniarza, **Szymona Zimorowicza,** zgasłego przedwcześnie 21. czerwca 1629 r. w Krakowie, zdała od ziemi, z którą życiem i twórczością ściśle był związany.

Szymon Zimorowicz był dzieckiem „dwójgrodnego miasta", światło dzienne ujrzał przy końcu 1608 lub w początkach 1609 r. we Lwowie na przedmieściu Glińskiem lub Gliniańskiem (w okolicy dzisiejszego szpitala wojskowego przy ul. Łyczakowskiej), gdzie ojciec jego, majster murarski i kamieniarski, posiadał domek z ogrodem. We Lwowie też pobierał Szymon nauki; o dalszych jego studjach niewiadomo, bo w matrykule uniwersytetu krakowskiego niema jego nazwiska. Starszy brat, Bartłomiej, troskliwie opiekował się jego talentem poetyckim: za jego staraniem został młody Szymon „podpiskiem" w kancelarji pisarza miejskiego sądu ławniczego. Wkrótce potem zapadł na chorobę, zdaje się piersiową i jak sam się wyraża, „cichutko wiednął jako letnie siano, które strąciła ze pnia ostra stal porano". W początkach 1629 r. wyjechał do Krakowa najprawdopodobniej celem zasięgnięcia porady lekarskiej i tam zmarł. Pochowany został przy kościele dominikańskim, gdzie w krużganku znajduje się tablica nagrobna, poświęcona jego pamięci przez brata Bartłomieja. Cały swój krótki, bo zaledwie 20-letni żywot spędził Szymon we Lwowie, tu powstały jego piękne i dźwięczne pieśni, tchnące nastrojem czysto lwowskim.

Drobną, jakkolwiek niepospolitą, o wielkim talencie świadczącą, zostawił po sobie spuściznę poetycką. Jest nią zbiorek pieśni przeważnie miłosnych pt. **„Roxolanki** to jest Ruskie Panny"; jest to podarek ślubny na wesele brata Bartłomieja z Katarzyną Duchnicówną 28. lutego 1629 r. Z wdzięczności dla starszego brata za zachętę do poezji zebrał młodzian, przeczuwający śmierć, cały swój dotychczasowy dorobek poetycki (65 pieśni), dołożył 4 pieśni, poświęcone samej uroczystości zaślubin: ułożył wstęp pt. „Dziewosłąb", który wprowadza „2 chóry panieńskie, a 1 młodzieński, a całość poprzedził poświęceniem: Ukochanym Oblubieńcom z rzewnem życzeniem: „Żyjcie za mnie, a ile blada Persefone dni mi ukróci... niechaj wam Bóg przedłuży tyle lat żywota".

Stratę brata młodszego odczuł Bartłomiej boleśnie, bo wkrótce opłakał zgon jego przedwczesny w „Żałobie"; a po osiemnastu latach jeszcze uczcił pamięć jego smutną „Roczyzną". W obu utworach wysławia talent Szymona, a nawet później (1663 r.) swoje „Sielanki nowe ruskie" ogłosił pod imieniem brata; może w słowach „Żałoby": „przez moje rymy grube już nie ja, lecz ty ulubiony będziesz na lata potomne wsławiony" kryje się zamiar Bartłomieja powiększenia sławy młodszego brata.

Słusznie Bartłomiej ubolewał, że jakaś „gwiazda zawistnym promieniem świeciła lewo nad brata ciemieniem", bo bo zarówno nad krótkim, bo zaledwie 20-letnim żywotem, jako też nad drobną spuścizną literacką Szymona. Roxolanki wyszły z druku dopiero w 25 lat (r. 1654) po zgonie ich twórcy. Wydał je Bartłomiej w rok po śmierci swej żony Katarzyny († 1653), na której wesele niegdyś zostały ofiarowane. W pięć lat po wydaniu Roxolanek Bieżanowski St., podówczas już ociemniały prof. akad. krak., w panegiryku (z r. 1659), sławiącym wybitnych mężów Lwowa, wyliczając utwory Bartłomieja, jeden z nich określił zbyt ogólnikowo słowami, że Zimorowic „przebiega roxolańskie łąki"; to wyrażenie spowodowało, że K. Heck, biograf Zimorowiców, przypisał Roxolanki Bartłomiejowi. Jakiś los zawistny zawziął się nawet na pozgonną sławę Szymona, podając w wątpliwość autorstwo jego dorobku literackiego. Poważni historycy literatury nie przyjmują tego niedość uzasadnionego twierdzenia: najdobitniej wypowiedział się przeciw temu prof. Brückner, twierdząc, że samo przeczytanie utworów obu braci bez uprzedzenia wykazuje dobitnie różnicę w ich twórczości.

Zachodzi tu bowiem wybitna różnica pod względem obrazów poetyckich, stylu, języka, a przedewszystkiem wierszowania. Obrazy poetyckie Szymona, pełne piękna i umiaru artystycznego o wiele przewyższają realistyczne obrazowanie Bartłomieja: w refleksjach ogólnych poglądy idealistyczne, płynące z młodzieńczego ducha Szymona, wielce odbiegają od Bartłomiejowego praktycznego patrzenia na świat i życie.

Styl poetycki Szymona potoczysty i ozdobny, język giętki, pełen wyrazów dźwięcznych i miękkich, oddaje artystycznie uczucia miłosne. Styl to zarazem urozmaicony, bo też skala uczuć w Roxolankach jest bardzo rozległa: od marzeń o miłości, od lekkich drgnień serca, wznosi się do upojenia miłosnego, poczem opada falą tęsknoty, obawy o utratę ukochanej istoty, opada aż na dno zawodu w miłości, żalu po stracie ukochanych, rozpływa się w głuchym smutku beznadziejnym: niema tam wybuchów gwałtownej namiętności, bo nie leżało to w poetyckiej naturze Szymona. Nastrój przeważa melancholijny, niekiedy pełen rezygnacji, chociaż niebrak miejscami tonu pogodnego, a nawet żartobliwego w przekomarzaniach miłosnych.

Jak język i styl zgadza się z treścią i nastrojem pieśni, tak z tem również harmonizuje wiersz piętki, zgrabny i

List z Zaleszczyk.

DAWNIEJ A DZISIAJ. — KRAINA CZAROWNEGO SŁOŃCA. — CUDOWNE WIDOKI. — ROZMAITE ROZRYWKI. — LICZBA LETNIKÓW

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Od jednego z letników, bawiących w Zaleszczykach, otrzymujemy list, zawierający szereg ciekawych szczegółów. Zamieszczamy go poniżej w nadziei, iż zainteresuje on naszych Czytelników, gdyż Zaleszczyki są jedną z miejscowości, objętych naszym konkursem wakacyjnym.

Redakcja.

Zaleszczyki, w lipcu.

Zaleszczyki znane mi są jeszcze z czasów **przedwojennych**. Obecnie odwiedziłem je na zaproszenie swoich znajomych i mogłem stwierdzić różnicę, zachodzące między **stanem obecnym a ówczesnym**. Chociaż samo miasto wskutek wojny niebardzo się podniosło, to jednak zauważyłem znaczny postęp **w naprawie chodników i jezdni**. Ulice są wysadzone **drzewami owocowemi**, a główny gościniec od mostu drogowego t. j. od Dniestru przez całe miasto aż do koszar, **zieleni się po obu stronach kulistemi akacjami.**

Życie letników koncentruje się przeważnie na terytorjum wsi, przelegającej wprost do miasta — **w Zaleszczykach starych.** Spoglądając z wysokiego brzegu obok aleji na srebrną wstęgę Dniestru, wijącą się jak wąż, zachwycamy się obrazami wsi rumuńskich, otoczonych lasami wspaniałym błękitem nieba, aksamitną bielą obloków i zielenią rosnących na brzegach rzeki drzew. Pełno tutaj **spokoju i powagi.** Nad Dniestrem rozciągają się dwie doskonale utrzymane plaże: **obok mostu kolejowego i naprzeciw Kruszczatyku.** Tu i tam słońce, woda i piasek **orzeźwiają i leczą ciało, a hartują duszę.** Tu i tam przygrywa codziennie **muzyka wojskowa 48 p. p. ze Stanisławowa**; nic też dziwnego, że z każdym dniem rośnie **frekwencja zwolenników kąpieli słonecznych i rzecznych.** Zaleszczyki toną wprost w słońcu, a przez tydzień mieliśmy codziennie **nawet zwyż 40 stop. C.**

Oprócz letników z Warszawy, Wilna, Poznania i różnych innych miejscowości z całej Polski przebywa tutaj **kolonja żeńska Koła Lwowskiego T. N. S. W. w liczbie 100 osób. A** w sąsiednich wioskach umieszczone są **drużyny harcerskie: Tarnopola, Warszawy, Lwowa i t. d.**

Życie skupia się w pensjonatach, których jest 7, a przeważnie — **na plaży.** Podczas kąpieli i koncertu muzyki wojskowej, następnie na korcie tenisowym obok „Sokoła“ nadto na wycieczkach, urządzanych przez komisję uzdrowiskową na Kreszczatyk do Rumunji i do Czerwonogrodu, Okopów św. Trójcy. Projektowana jest obecnie w najbliższych dniach **ciekawa wycieczka łodziami.**

Letnicy, zdążający z północnych kresów Polski, niezadowoleni są często z powodu **długiej podróży.** Ale niezadowolenie to zniknie w nie dalekiej przyszłości, gdyż odbudowa mostu kolejowego jest obecnie w toku, a od października b. r. ma być otwarta **linja kolejowa Kołomyja—Zaleszczyki.**

Niebrak w Zaleszczykach również **rozrywek specyficznie miejskich. Istnieje tutaj n. p. doskonałe kino**, wyświetlające obrazy w ogrodzie, a w razie deszczu w „Sokole“. Często też zjeżdżają **rozmaite trupy teatralne**, zwłaszcza z Warszawy. Istnieje tu również **czytelnia komisji uzdrowiskowej, zaopatrzona w liczne dzienniki i czasopisma.**

Wszyscy letnicy stwierdzają zgodnie, że klimat tutejszy pod względem zdrowotnym służy im nadzwyczajnie. Odpowiedni on jest zwłaszcza dla dzieci niedokrewnych cierpiących ponadto na krzywicę i dla osób niedomagających fizycznie i nerwowo.

Liczba letników wynosi obecnie przeszło 1200 osób.

L. M.

Nowe maszyny śmierci.

SKRZYDLATE POTWORY KTÓRE MOGĄ RZUCAĆ 10.000 KILOGRAMÓW BOMB NA ODLEGŁOŚĆ 1500 KILOMETRÓW. — WŁOSKIE SAMOLOTY BOJOWE.

Medjolan, w lipcu.

Niedaleko od lotniska Malpensa, na którem szykuje się do lotu transatlantyckiego „Polonia“ znajduje się inne lotnisko — Vitsola.

Używane ono jest obecnie do celów doświadczalnych, mieszczą się tam bowiem warsztaty Zakładów Caproni, wykonujące prototypy nowych samolotów przeznaczonych bądź do celów wojskowych, bądź też komunikacyjnych.

Niełatwo jest dostać się cudzoziemcowi do tych zakładów. Jedynie uprzejmości samego p. Caproni zawdzięczać mogłem interesującą wizytę.

Główny pilot fabryczny i kierownik szkoły pilotów, p. Antonini podjął się osobiście pokazać najnowsze zdobycze techniki lotniczej.

— Należy panu wiedzieć — oświadczył mi na wstępie Antonini — że zakłady Caproni specjalizują się obecnie w zakresie budowy wielkich płatowców, w wojsku przeznaczonych.

do bombardowania nocnego

Obecnie wykańczamy równocześnie trzy prawzory: płatowiec o mocy silników 2000 koni, 3000 koni i 6000 koni.

Płatowiec o mocy 2.000 koni w układzie i wymiarach bardzo przypomina naszą „Polonję“. Załoga składa się z 5 ludzi i poza bombami rozporządza czterema karabinami maszynowemi.

Budowa płatowca o mocy 3000 koni jest jeszcze nie ukończona. Ten jednopłatowiec posiada uzbrojenie cokolwiek silniejsze od poprzedniej maszyny i rozporządza znaczniejszą chyżością.

— A teraz pan ujrzy w budowie

największy z samolotów,

jaki dotychczas na świecie zbudowane — oznajmił Antonini, wprowadzając mnie do olbrzymiej hali.

Oczom moim przedstawił się widok naprawdę niezwykły. Olbrzymi gmach zbudowany z rur stalowych, wypełniał prawie całkowicie halę. Niewykończony jeszcze płatowiec przypominał

szkielet jakiegoś przedpotopowego potwora.

Postacie robotników, pracujących przy maszynie, wydawały się zupełnie nikłe.

Przy całym swoim ogromie płatowiec zdumiewał precyzją wykonania szczególnych części. Płat nośny długości około 40 metrów posiada wewnątrz tysiące starannie lutowanych łazań drucianych, sprawiających wrażenie misterne wykonanej koronki.

— Może zechce pan pofatygować się na górę? — zaproponował Antonini.

Po stalowej drabince wydostaliśmy się do górnej części płatowca. Poza pionowem przejściem samolot posiadał korytarz podłużny, którym podczas lotu załoga może chodzić od przedniej części aż do ogona.

Pilot ma przed sobą całą łamigłów w postaci korb, dźwigni, kontaktów etc. W przedniej części mieści się kabina, przeznaczona dla dwu karabinów maszynowych.

W środkowej części kadłuba znajduje się środek ciężkości maszyny, masywne gniazda, przeznaczone na bomby ogólnej wagi kilku, albo kilkunastu ton. Poza tem mieszczą się tutaj gniazda do karabinów maszynowych, mogących strzelać we wszystkich kierunkach.

Dowcipny konstruktor urządził nawet coś na kształt

windy,

którą strzelec wraz z „maszynką“ może opuścić się pod kadłub i stamtąd strzelać.

— Jaka jest waga tego płatowca?

— Około 14.000 kilo.

— A łącznie z obciążeniem?

— Prawdopodobnie przekroczy 30.000 kilo.

Jeszcze przed kilku laty twierdzenie, iż masa 30-tonowa może poruszać się w powietrzu z chyżością sięgającą 200 kilometrów na godzinę uważanoby za utopję.

Za parę miesięcy ta utopja przeisto czy się w rzeczywistość. Poruszany mocą

sześciu tysiąckonnych silników

płatowiec Caproniego wzbije się w przestworza i będzie mógł zrzucić 10.000 kilo materjałów wybuchowych w odległości 1.500 kilometrów od swej bazy.

Po czyjejkolwiek stronie będą walczyły takie powietrzne olbrzymy — los ludzkości w świetle takich faktów przedstawia się dość smętnie.

Wygrają w tej walce narody, które w tym wyścigu techniki zniszczenia będą na pierwszem miejscu. Italja to rozumie doskonale i ogromnym wysiłkiem rozbudowuje swój przemysł lotniczy.

L. B.

wielce urozmaicony: znajdują się tam różne rodzaje wiersza od 4 zgłoskowego do 14 zgłoskowego, rymy są czyste i dźwięczne; zwrotki kunsztownie ułożone z wierszy rozmaitej miary. Rozmaitością budowy i artyzmem dorównuje Szymon swym poprzednikom, a nawet wprowadza formy nowe. Ta rozmaitość wiersza jest powodem, że prof. Łoś od Roxolanek zaznacza nowy okres w rozwoju wierszowania polskiego i przypuszcza, że Szymon układał swe pieśni pod wpływem melodyj, brzmiących mu w pamięci, że zespalał słowa z muzyką. Muzykalność Roxolanek powodowała, że je umieszczano w dawniejszych śpiewnikach, a Brodziński słyszał je, z małemi odmianami śpiewane przez lud w b. Galicji.

W twórczości Szymona obok wpływu klasycznych autorów i porzednich poetów polskich wielką rolę odgrywa sfera własnych uczuć, występuje pierwiastek swojski, rodzimie lwowski. W pieśniach zawarte są rysy, zaczerpnięte z życia prywatnego, dające się raczej odczuć, niż wyrazić, które były nieuchwytne nawet dla obserwacji owoczesnej; treść ich realna, dla swej codzienności zlekceważona i nie utrwalona w pamiętnikach, zaginęła, utrudniając nam zrozumienie w Roxolankach niejednej alluzji, będącej odbiciem ówczesnego życia lwowskiego.

W Roxolankach w pieśniach panieńskich w całej pełni oddane są subtelne odcienie uczuć, podpatrzone intymne rysy uroczych Lwowianek, jak to uznaje jedna z panien w „Żałobie“: „nam rytmy jego (Szymona) są przyjemne, któremi nasze pieszczoty tajemne i niewidome podżegał zapały“. Do nich przemawia poeta: „Roxolanki ukochane, Ucieszne Lwowianki“, wielbi ich piękność, wdzięk i zalety słowami: „Czołem miłości Waszej, Rosieiskie kniehynie! Czołem panienki Lackie! Czołem wam, boginie“. Oddalonej Lwowianki „z chęcią wyglądają wieże, za nią nawet lew, który miasta z wysokości strzeże, obraca ustawicznie wzrok na wszystkie strony“. Liczba pieśni panieńskich przewyższa ilość „młodzieńskich“, ale i w tych nawet przebija się miękkość uczuć, jakby dziewiczych.

Z natury pieśni miłosnych wypływa, że obrazy samego miasta nie nasuwały się, lecz gdzie się nadarzy sposobność przeziera z Roxolanek wielkie uwielbienie dla „roxolańskiej stolicy dwójgrodnej“, widać podziw dla „Leonowych budynków przezacnych“, ujawnia się gorące umiłowanie ojczystego grodu.

Z chlubą tedy może Lwów wspominać swego śpiewaka, rokującego tak piękne nadzieje, ale i z żalem, że śmierć je przedwcześnie zniweczyła.

Ziemia Czerwieńska, która tak często odpierała orężem wrogie napady z Południa i Wschodu, również na polu kultury duchowej zasłużyła się dla swej macierzy Polski: ona wydała kilku poetów ze swego łona, czem niepośledni przyczynek złożyła do skarbnicy literatury ojczystej.

Mimochodem.

Z TAJEMNIC LWOWA.

Lwów, 12 lipca.

Istnieje we Lwowie rzecz, o której wiemy z obowiązku dziennikarskiego, ale o której nie wie ogół ludności. Rzecz, którą otrzymać można jedynie na specjalne żądanie, ale której nikt nie żąda. Unikat raczej unikany niż poszukiwany i raczej oferowany niż kupowany. Czy to coś żywego? Na pozór tak, w rzeczywistości jest to przedmiot martwy mimo sztucznego oddechania, stosowanego z wysiłkiem przez dobry rząd.

Nazywa się to — „Dziennik Lwowski“. I jeszcze wychodzi. Wychodzi po to, by **pouczać o tem** co dobre i szpetne, co pisać innym należy, a co przemilczać, i jak pisać, a jak nie. Pouczał ongiś mieszczan lwowskich, że są kreaturami najgorszego gatunku; dziś poucza społeczeństwo, że jest wprost przeciwnie, anonsując na pierwszej stronie potępionych ongiś panów Hoszowskiego i Sudhofa. Oni się nie zmienili, ale zmieniła się nauka. Pouczał nas, że p. Strzelecki jest mężem opatrznościowym; dziś pisze, że mąż ten „poświęcał na ratuszu ...czerwone sztandary“.

Wczoraj pouczał nas, że stanowisko, zajęte przez „Gazetę Poranną“ w sprawie żądań pracowników miejskich, było fałszywe. Bo stwierdziliśmy, że oni walczą o poprawę bytu, gdy — zdaniem „Dziennika Lwowskiego“ — uprawiają tylko demagogiczną politykę. Zapewne za miesiąc lub dwa i ten pogląd „Dziennika“ ulegnie zmianie, ale zanim to nastąpi, wyjaśniamy uprzejmie, że o charakterze sprawy byliśmy należycie poinformowani.

Potwierdza to naprzykład „Dziennik Ludowy“, pisząc, że „konflikt zasadniczo opiera się na **płaszczyźnie czysto ekonomicznej**“, choć z pewnych stron suggeruje się mu tło polityczne. Stwierdził to onegdajszy wiec i idąc po linji tak gorąco zalecanego przez nas umiarkowania podkreślił znów, że chodzi wyłącznie o poprawę bytu.

Ale „Dziennik Lwowski“ poucza że jest inaczej. Wybaczamy mu to. Tylko dzięki temu, że dziś nie ma słuszności, będzie mógł wkrótce, wykonawszy obrót o 180 stopni, walczyć w kierunku przeciwnym. Żałujemy tylko, że poglądami „Dziennika Lwowskiego“ i ich ewolucją interesuje się tak mało ludzi. Podobno nawet nie wszyscy członkowie redakcji mają dość odwagi i cierpliwości, by go czytać. A szkoda.

Głosy publiczne.

Podziękowanie pracown. gminnych m. Lwowa, dla „Gazety Porannej”

ZA STANOWISKO ZAJĘTE W SPRAWIE ICH POSTULATÓW.

Lwów w lipcu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Zarząd Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce Oddział we Lwowie, poczuwa się do obowiązku złożyć Czcigodnym Autorom artykułów z dnia 10. i 11. lipca b. r. w sprawie zatargu z gminą, — ze szczerego serca robotniczego gorące podziękowanie za bezstronne i uczciwe zajęcie stanowiska w tej sprawie, dając tem samem prawdziwą informację opinji publicznej.

Tą skromną a szczerą podziękę posyła nieznanym Autorom imieniem tysięcznych mas pracowników gminnych Zarząd Związku Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział we Lwowie.

Prezes: Hoffmann — Sekretarz: Potrzebnicki.

Kelnerom należą się urlopy.

ZASADNICZE ROZSTRZYGNIĘCIE ŁÓDZKIEGO SĄDU PRACY.

Łódź, w lipcu.

Łódzki sąd pracy rozpatrywał bardzo ciekawą sprawę, w której wyrok będzie miał doniosłe znaczenie dla **wszystkich kelnerów.**

W restauracji „Versaille“ pracował kelner Wł. Przedziński. Zarabiał on tygodniowo przeciętnie 267 zł. Wobec zwolnienia go z pracy, zwrócił się do zarządu restauracji o wypłacenie mu należności za niewykorzystany urlop, 133 złote 80 gr. plus 53 zł. za zarobki, które otrzymywał w postaci wyżywienia. Razem 186 zł. 50 groszy.

Na przewodzie sądowym rzecznik pozwanego oświadczył, że dotychczas na terenie całej Rzeczypospolitej pracownicy gastronomiczni **nie otrzymują płatnych urlopów, gdyż są oni traktowani, jako handlowcy, którzy nabywają towar przy bufecie zakładu gastronomicznego i odstępują go bezpośrednio. (!)**

Rzecznik pozwanego, twierdził dalej, że **kelnerzy nie są płatni ryczałtowo, wobec czego nie można stwierdzić wysokości ich zarobków. Umowa z kelnerami** jest zawierana nie poszczególnie, lecz **ze związkiem kelnerów** i to **samo następuje przy wymówieniu pracy danemu osobnikowi.**

Rzecznik powoda Przedzińskiego oświadczył, **że dotychczas faktycznie kelnerom nie przyznawano urlopu,** lecz ostatnio zostało to uregulowane na zasadzie **noweli do ustawy o pracy w przemyśle i handlu.**

Sąd postanowił sprawę odroczyć i wezwać rzeczoznawcę.

Na następnej rozprawie rzeczoznawca **stwierdził, iż podług nowej ustawy należy się bezwzględnie kelnerom urlop wypoczynkowy.**

Sąd po wysłuchaniu opinji tej zasądził na rzecz Przedzińskiego 125 zł. doliczając 10 proc. za zwłokę od dnia 11-go maja r. b. do czasu uiszczenia zasądzonej sumy, na zapłacenie kosztów sądowych 6 zł. 75 gr. i za prowadzenie sprawy 25 złotych.

W identycznej sprawie kelnera tejże firmy Niewiadomskiego o 186 zł. 90 gr. za niewykorzystany urlop, sąd zasądził na jego rzecz pełną sumę.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 13. VII. 1929.

ETIENNE REY

Ellen kłamie.

Ellen kłamie tak, jak oddycha, nie myśląc o tem, nie zadając sobie żadnego trudu, jakgdyby jej natura tego żądała. Nie kłamie dla korzyści osobistych, choć i to przytrafia jej się kilka razy dziennie. Kłamie bez powodu, kłamie dlatego, że to jej sprawia przyjemność, kłamie, ponieważ jest Ellen. Kłamie wszędzie o każdej godzinie dnia i nocy, Kłamie, gdy mówi i gdy milczy. Kłamie ustami, oczami, rękami, całem swem ciałem. Najniewinniejsza prawda jest jej równie niemiła, jak dzieciom tran leczniczy. Gdy ją przycisnąć do muru i jakimś cudem doprowadzić do wyznania, czuje się znieważoną. Uważa to za niedelikatność, gorzej: za niesprawiedliwość.

Pytacie, jak się miewa? Jeśli czuje się dobrze, powie, że jest cierpiąca; gdy jest chora, powie, że ma się doskonale. Jej przyjaciółki chcą dowiedzieć się ceny jej nowego kostjumu? Żadnej z nich nie wymieni tej samej sumy. A jej mąż nie dowie się, oczywiście, nigdy, ile ona wydaje na swoje tualety. Czy ma kapelusz, czy ich kilka? Nikt nic nie wie o tem i w przeciwieństwie do dzisiejszych kobiet, które z tych rzeczy już nie robią tajemnicy, woli pozostawić ludzi w wątpliwości co do tych spraw,

Pytacie o podział jej dnia? Tak samo moglibyście pytać się wiatru, chmur, bieżącej wody. Niepodobna dowiedzieć się dokładnie, co robiła, kogo widziała, skąd przychodzi. Czy była ona na wyścigach, u krawcowej, u przyjaciela. Mądra głowa, która to odgadnie. Od tych pytań wykręcała się z wspaniałą obojętnością. Nigdy nie gubi się w skomplikowanym wątku kłamstw. A gdy ją przyłapać, wybucha śmiechem, tak szczerym, że rozbraja. Chciałoby się zwątpić nawet o tem, co się widziało własnemi oczami. Ellen zna swoją siłę i tajemnicę swojego odurzającego czaru: zręczność wymykania się, ukrywania, opętania serc przez swą zagadkowość,. i niedomówienia: jest całkowicie kobietą i to w czasach, gdy one są rzadkością.

Jedna z jej przyjaciółek — z obawy że się zaplącze we własnych historyjkach — posiada mały notatnik, w którym notuje wszystko, co powiedziała temu i tamtemu; uważa to za jedyny środek, aby się nie zasypać. Ellen woli ufać natchnieniu, a także głupocie męskiej, która nie zna granic.

Prawda nigdy nie posiada wdzięku i uśmiechu kłamstwa, gdyż kłamstwo wie, iż jego zadaniem jest podobać się, a jego sztuka — uwodzenie. Nie jest dość naiwne, by się ukazywać w swej nagości. Stroi się i upiększa, a Ellen znajduje w niem swą najwierniejszą sojuszniczkę, najmilszą obrończynię. Bez kłamstwa pozostałoby jej tylko wyrzec się wszystkiego, stać się pobożną i umrzeć. Ale Ellen nie chce umrzeć. Zresztą ona jest nieśmiertelną.

*

Ellen ma męża, bardzo mądrego męża, Umysł wyszkolony, ze skłonnością do ścisłości i do stwierdzonych pewników. Pisze książkę: „Na tropie prawdy“ Szuka prawdy w przeszłości, w teraźniejszości, w historji, w społeczeństwie, w sztuce, wszędzie, tylko nie w sercu swojej żony. I tak jest dobrze, gdyż ten człowiek, kochający prawdę, co poślubił tę wielką kłamczynię, byłby stracony gdyby mu się choć w części otworzyły oczy. Zdarł zasłony z wszystkich kłamstw, ale daje się za nos wodzić kłamstwom Ellen, jasno rzucającym się w oczy. Chciał zbudować swe życie na prawdzie, a jego szczęście opiera się na błędzie i niewiedzy., Czy należy zazdrościć mu, czy też litować się nad nim?

Simona, przyjaciółka Ellen, podziwia wraz ze mną jej zręczność w kłamaniu. Chcąc jej dorównać, ćwiczy się w tem, żąda rady — ale jej trud jest daremny. Ellen nie może jej niczego nauczyć: jej sztuka jest wrodzoną, ona posiada zmysł kłamstwa, jak niektóre ptaki posiadają zmysł orjentacyjny. Ellen nigdy nie uczyła się kłamstwa. Natura stoi wyżej niż sztuka.

Najgłówniejszym obowiązkiem kłamcy jest uprzejmość. Bywają kobiety, kłamiące bez wdzięku, mrukliwie, z rodzajem nieprzychylnej zawziętości. To są ubogie krewne kłamstwa. Z kwaśnemi gronami prawdy. Kłamstwo nie ma z tem nic wspólnego. Przed takiemi należy mieć się na baczności. Kłamstwo, wypowiedziane z wdziękiem, sieje radość dokoła siebie. Uśmiech, choćby fałszywy, jest zawsze uśmiechem

Nie znaczy to, że należy uważać kłamstwo za część składowej filantropji. Nie należy kłamać z litości, ani przez dobroć, jak lekarz, który ukrywa prawdę przed pacjentem. Powinno się kłamać dla własnej przyjemności, dla korzyści, dla swego szczęścia, ale kłamać z całą swobodą umysłu. Ale przytem należy być czarującą. Kłamstwo lubi oddychać powietrzem lekkiem i wabnem.

Dobrą metodą kłamstwa jest również mówienie prawdy. Więc gdy Ellen późno przychodzi do domu, na pytanie męża odpowiada: „Przychodzę od kochanka“. To jest prawda, ale ona mówi to takim tonem, że mąż uśmiecha się i uważa to za doskonały dowcip.

Wreszcie: Nie wolno brać za jedno kłamstwa z obłudą i nikczemnością. Pierwsze jest sztuką ułatwiania i upiększania sobie życia, gdy tamte dwie są tylko brzydkiemi wadami.

*

Panie Robercie, gdybyś mi na dowód, że miłość składa się z szczerości i wier-

Kings' book -- książka króla

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE W PAŃSTWIE BRYTYJSKIEM. — HISTORYCZNA STRONA MÓW KRÓLEWSKICH W ANGLJI. — ANGLIK ZAWSZE STOI NA STRAŻY INTERESÓW SWEJ OJCZYZNY.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Londyn, w lipcu.

National Thanksgiving Service, czyli dziękczynne nabożeństwa na intencję powrotu króla Jerzego do zdrowia, zapowiedziane, jak to już donosiliśmy na koniec czerwca, odbyły się z powodu lekkiej niedyspozycji monarchy **dopiero siódmego lipca.**

Główne nabożeństwo odbyło się w starożytnej katedrze londyńskiej Westminster, celebrowane przez arcybiskupa canterburyjskiego, o tej samej godzinie we wszystkich kościołach imperjum odbyły się niemniej solenne nabożeństwa jednocząc w podniosłym nastroju wszystkich wiernych synów Albjonu zamieszkałych nietylko w kraju, ale na dalekich kolonjach i w dominjach.

Król Jerzy przybył specjalnie na tę uroczystość z Windsor Castle i wjechał do stolicy w otwartym powozie, pragnąc powitać swych rodaków, z którymi od dłuższego czasu nie był w bliższym kontakcie.

Londyńczycy nie omieszkali urządzić królowi gorącego przyjęcia, cisnąc się tłumnie ku pojazdowi królewskiemu, wydając okrzyki powitalne, rzucając kwiaty itp.

Król zabawi w buckinghamskim pałacu zaledwie przez tydzień czasu i odjedzie z całym swym dworem do Saudringham, pałacu w hr. Norfolk.

*

Społeczeństwo angielskie oczekuje z żywą niecierpliwością ukazania się niezmiernie charakterystycznej dla stosunków tutejszych księgi p. t.: **„King's book"** (Książka króla).

Na treść tego tomu, którego inicjatorem i redaktorem jest Rudyard Kipling, złożą się utwory najznakomitszych pisarzy Anglji, jak Shaw, Barry, Galsworthy, Conan Doyle i innych. **Rzecz ma być poświęcona Jerzemu V.** na jego cześć napisana, jako wyraz serdecznych uczuć społeczeństwa dla swego monarchy. Całkowity dochód ze sprzedaży książki ma iść **na fundusz leczniczego zakładu Edwarda VII.**

Czy fakt ten w rozgwarze wrogich obozów politycznych i na tle różnorodnych przekonań, biorących udział w tem wydawnictwie pisarzy nie jest dowodem niepospolitej kultury duchowej i obywatelskiej Anglików?

*

W tych dniach następca tronu ks. Walji **ukończył 35 rok życia.** Uroczystości oficjalnych żadnych z tego powodu nie było, książę złożył tylko prywatną wizytę rodzicom swoim, następnie zaś zabawiał się wieczorem w gronie najbliższych przyjaciół w rezydencji swej w Middleton.

Wiadomość ta jednak jest interesującą z tej racji, że właśnie po ukończeniu 35 lat obiecał niepoprawny następca tronu — **zlikwidować wreszcie swoje starokawalerstwo.**

Obiecanka — cacanka — a radość londyńczyków okazała się płonną i tym razem. Księciu ani w głowie małżeństwo, księżniczka szwedzka Ingrid, w której „głos ludu" radby upatrywać przyszłą królową angielską, odbywa narazie ekskursje samolotowe nad Londynem. O tem, żeby stanęła pewną stopą na kobiercu ślubnym — nic nikomu niewiadomo.

Historyczna mowa lorda kanclerza

Otwarcia parlamentu dokonano dnia drugiego lipca. Znamienną była w tej uroczystości nieobecność króla.

Od lat 30 bowiem, nie brakło nigdy osoby monarchy brytyjskiego na tego rodzaju inauguracjach.

W zastępstwie monarchy orędzie jego odczytał lord-kanclerz. Nie będziemy charakteryzowali politycznej strony tego przemówienia, opisywanego zapewne szeroko w całej naszej prasie, zwrócimy tylko uwagę na historyczny charakter mów tronowych w Anglji wogóle. Mowy te oddawna straciły swój walor polityczny, stały się **beztreściwą, elastyczną frazeologją,** czemś w rodzaju wypracowania na z góry podany temat. Tradycję orędzi królewskich zapoczątkował Henryk III w r. 1242. Od r. 1347 do 1363 mowy te wygłaszane były przez lordów-sędziów, w następnych latach do 1431 przez arcybiskupa canterburyjskiego. Henryk V-ty zapragnął wypowiedzieć mowę „własnemi ustami" — ale czyn jego nie znalazł naśladowców. Dopiero dynastja Stuartów ustanowiła obowiązek wygłaszania mów osobiście przez władców.

Chociaż rewolucja odjęła później królom ten obowiązek — teoretycznie mieli oni do niego prawo.

Charakterystyczne dla tej sprawy były słowa **Jerzego III,** wypowiedziane swego czasu po odczytaniu podobnej mowy: **„Nigdy w mem życiu nie wypowiedziałem naraz tyle niepotrzebnych i pustych słów!".**

*

Na zakończenie listu należy podnieść fakt niepospolitego taktu politycznego nowego rządu. Wszystkim było wiadome, że oracja królewska **redagowana była po raz pierwszy przez socjalistów,** a przecież nie było w niej żadnego przemytnictwa partyjnego, żadnego nadużycia tego tradycyjnego momentu na rzecz interesów Labour Party.

Wszystkie pisma zgodnie podkreślają **poważny i odpowiedzialny ton annuncjacji.** To właśnie wysokie poczucie odpowiedzialności buduje zaufanie angielskiej ludności do t. zw. władzy, bez względu na to, czy ją sprawować będzie konserwatysta, czy socjalista.

Anglik wie, że ten czy inny, gdy zaczyna rządzić Anglją, — musi być strażnikiem jej interesów.

H. S.

ności, przytoczył przykład swej żony, Ellen, zasłużyłbyś chyba, abym ci powiedział prawdę w oczy! I gdybym ci pewnego dnia wyznał, że ona cię już nie kocha, chciałbym w tej chwili zobaczyć twarz tego człowieka, który kocha tylko prawdę. Być może, że jak ów mąż w krotochwili, odpowiedziałbyś mi: „Głupcze! Tego nie trzeba mi wcale mówić!"

*

Czy wiesz, Ellen, że istnieje jedyny tylko puklerz przeciwko prawdzie: fizyczny powab kobiety. Wszystkie badawcze spojrzenia męskie odbijały się od niego, jak strzały. Mężczyźni chcieliby widzieć, co kryje się poza tem, chcieliby przeniknąć w duszę twoją, zbadać twą burzliwą tajemnicę. Lecz ty, otuliwszy się w swą grację i piękność, czujesz się bezpieczną poza tym pancerzem, twardszym od djamentu. Tam możesz być sobą, możesz ukrywać swoją tajemnicę, lub brak wszelkiej tajemnicy. Pod maską, która wzrusza i uwodzi, mogą kłamstwa spokojnie rozwijać swój korowód.

*

Pani Simona, jako początkująca i uczenica, powinna się pani ćwiczyć w kłamstwach bezcelowych, abyś była gotowa, gdy zajdzie potrzeba kłamać na serjo. Bezcelowe kłamstwa są gamami kłamstw. Niech się pani ćwiczy w swych **gamach.**

Tymczasem atakuj pani tylko mężczyzn. Aby okłamać kobietę, trzeba być bardzo wyćwiczoną.

Zresztą powinna pani odmieniać swe kłamstwa stosownie do okoliczności. — Jeśli jedni lubią kłamstwa mądre, rozsądne, poważne, nie brak też innych, którzy dają się złapać wyłącznie na najgłupsze, najnieprawdopodobniejsze: muszą posiadać cechę niezwykłości, aby u nich znalazły wiarę.

*

Ellen, gdy chcę cię trochę podrażnić, zabawiam się tem, że naoślep wierzę wszystkiemu, co mi mówisz. Tego nie lubisz, co? Żądasz, aby uwierzono twym kłamstwom, ale nie zaraz, nie zbyt pochopnie. Inaczej zdaje ci się, że ludzie kpią sobie z ciebie.

Najdroższa moja, kłam dalej, kłam ciągle. Znam wszystkie twoje podstępy i wybiegi, nauczyłem się czytać w tobie. Kocham cię taką, jaka jesteś. Z całym spokojem włóż w twe oczy, w uśmiech, na usta ten czar uwodzicielki, jakiego prawda nie posiada. Kłam dalej, abym mógł cię kochać dalej.

Ale strzeż się pytać mnie. Odczuwam rozkosz, pozostawiając cię w niepewności, czy sprawiasz mi ból czy też drwię z ciebie. I twoją karą — lub nagrodą — za tyle kłamstw będzie, że nie dowiesz się nigdy, czy i ja nie kłamię.

Tłum. F. M.

Nadużywanie ceremonjału pogrzebowego.

HODUROWCY URZĄDZILI „REKLAMOWY" POGRZEB Z TRUMNĄ, ALE BEZ NIEBOSZCZYKA.

Grudziądz, w lipcu.

(e) Obecnie cały Grudziądz mówi o **iście amerykańskim sposobie reklamowania „kościoła" hodurowego** przez sprytnego sekciarza, o bezczelnem **nadużywaniu ceremoniału pogrzebowego** do niskich celów reklamowych.

Otóż co niedzielę (dlaczego właśnie w niedzielę?) przeciąga ulicami miasta **„narodowy" orszak pogrzebowy.** Na czele pochodu **kroczy hajduk, ubrany w liturgiczne szaty Kościoła katolickiego(!)** za trumną garstka szumowin społecznych. Mówi się ogólnie, ze **trumna jest pusta.** Byłoby wskazane, ażeby sprawą niedzielnych „pogrzebów" Hodurowców zajęła się nieco bliżej nasza władza policyjna i wyświetliła ostatecznie, co ukrywa się **pod tajemniczem wiekiem trumny,** obwożonej tak „manifestacyjnie" po ulicach miasta.

Ostatnio Hodurowcy kupili domek wraz z placem w Nowej Wsi pod Grudziądzem i w ub. sobotę zamierzali dokonać „poświęcenia" nowozakupionego terenu. O „uroczystości" tej dowiedzieli się robotnicy katoliccy i tak dosadnie **„wyświęcili"** Hajdukowców z Nowej wsi, że już pewnie na całe życie odechce im się urządzać filje na prowincji.

Cesarzowa Abisynji chce zostać zakonnicą!

NIEZWYKŁE POSTANOWIENIE EGZOTYCZNEJ MONARCHINI

Adis Abeba, w lipcu.

(=) Jak donoszą z **Adis Abeba** — postanowiła cesarzowa Abisynji, Zaiditu zupełnie zrezygnować z udziału w rządach i

wstąpić do klasztoru.

W czasach ostatnich prowadziła ona życie coraz bardziej **odosobnione i poświęcała się całkowicie pobożnym rozpatrywaniom.** Zaidutu pozostaje całkowicie pod wpływem kleru Koptyjskiego, który za jej pośrednictwem wywiera wielki wpływ na rządu w Abisynji.

Należy dodać, iż pobożna cesarzowa jest jeszcze kobietą **młodą i piękną.** Toteż wtajemniczeni przypisują jej niezwykłe postanowienie

zawodowi miłosnemu.

Oto Zaidutu miała się zakochać **w pewnym przystojnym dostojniku abisyńskim, który jednak wzgardził jej względami.** Królowa postąpiła szlachetnie: nie zemściła się na ukochanym,

straciła jednak wszelką ochotę do życia

i postanowiła **przywdziać welon zakonny...**

Wiadomość o tem postanowieniu przyjęli jej poddani ze szczerym żalem, gdyż dobrotliwa i łagodna cesarzowa cieszy się **ogólną sympatją i wielką popularnością.** Próbowano nawet wpływać na zmianę jej decyzji, ale — **napróżno!**

Mordercy przyznają się, a zamordowana żyje!

PRZYBRANA CÓRKA I JEJ KOCHANEK ZAMORDOWALI STARSZĄ KOBIETĘ. — MORDERCY Z MIŁOŚCI KU SOBIE STARAJĄ SIĘ CAŁĄ WINĘ ŚCIĄGNĄĆ NA SWE OSOBY. — NIEZWYKŁA WIZYTA U SĘDZIEGO ŚLEDCZEGO. — ZAMORDOWANA ZJAWIA SIĘ OSOBIŚCIE W SĄDZIE, ABY STWIERDZIĆ, ŻE ŻYJE. — WŁADZE FRANCUSKIE STANĘŁY PRZED NIEZWYKŁĄ I TRUDNĄ DO ROZWIĄZANIA ZAGADKĄ.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, w lipcu.

Jedna z najosobliwszych afer kryminalnych ostatnich lat zaprząta obecnie władze francuskie, **wypadek niezmiernie zawikłany,** którego mimo najintenzywniejszych starań nie można było wyjaśnić.

W strumyku, w pobliżu Evreux znaleziono

zwłoki starszej kobiety,

która niewątpliwie została zamordowana, **gdyż głowa została oddzielona od ciała jakiemś ostrym instrumentem.** Stwierdzenie tożsamości trupa zostało umożliwione dzięki wielkiemu znamieniu, w kształcie serca, znajdującemu się na **lewem przedramieniu.** Zmarłą miała być — jak zeznali wszyscy świadkowie, **55-letnia wdowa Marja Mussard.**

Nieszczęśliwą widziano ostatnio w towarzystwie jej przybranej córki **Marji Longlois** i jej kochanka **Jerzego Potina.** Pewien kolejarz opowiedział, że

trzy osoby przechadzały się

w pobliżu strumienia na kilka godzin przed znalezieniem zwłok. Władze dowiedziały się, że Jerzy Potin nienawidził przybraną matkę swej kochanki i że kilkakrotnie wyraził się, **że panią Mussard zabi**je. Również Maria Longlois nienawidziła swą matkę, ponieważ wdowa **chciała jej odbić Potina.**

Na podstawie tych poszlak

aresztowano najpierw dziewczynę.

Natychmiast przyznała się ona, że zamordowała matkę, a Jerzy w tem jej tylko pomagał. Teraz aresztowano również młodzieńca. Komisarz dziwił się bardzo. Jerzy Potin stwierdził, **że to on zamordował kobietę,** a **jego kochanka tylko mu przy tem pomagała.** Stało się zatem rzeczą jasną, **że oboje chcieli ściągnąć winę na siebie z miłości dla drugiej osoby.**

Parę kochanków dostarczono są dowi, mord zdawał się najzupełniej wyjaśniony. W tem zgłosiła się w dwa dni później u sędziego śledczego **starsza kobieta.**

— **Jestem Marja Mussard!** — rzekła. Wyczytałam w gazetach paryskich, że moja córka i Jerzy Potin stoją pod zarzutem morderstwa na mojej osobie. Zdziwiło mnie to bardzo. **Dlatego przybyłam, aby udowodnić, że żyję.**

Sędzia osłupiał. Zrazu zdawało mu się, że padł ofiarą niesmacznego żartu. Lecz nie, kobieta była rzeczywiście Marją Mussard! Pokazała swoje dokumenty i **charakterystyczne znamię na lewem przedramieniu.** Nie ulegało zatem wątpliwości, że kobieta, którą „zamordowała“ para kochanków żyła... Skonfrontowano teraz Marję Mussard z jej córką i Jerzym. Na pytania, dlaczego przyznali się owej zbrodni, **odmówili wszelkiej odpowiedzi.**

W truparni miejscowości Evreux leży jednak kobieta, która niewątpliwie została zamordowana. Kochankowie nie chcą wydać swojej tajemnicy, a władze stoją przed nielada zagadką. Czyżby zamordowana była sobowtórem wdowy Mussard i dzięki swemu podobieństwu do niej została zamordowana? **Trudno przypuścić coś takiego! Dlaczego jednak kochankowie przyznali się do tego morderstwa?!**

Jak długo młoda para milczy, jak długo władze jakąś inną drogę nie wyświetlą tej mrocznej tajemnicy — **kryminalistyka francuska stać będzie przed niezwykle trudnym rebusem.**

Najtańszy film świata.

JEST ARCYDZIEŁEM, A KOSZTOWAŁ TYLKO 97 DOLARÓW. — ŻYCIE NIEWOLNIKA FILMOWEGO. — UZNANIE POTENTATÓW SREBRNEGO EKRANU.

Hollywood, w lipcu.

(=) W Hollywood mieszka pewien Serb,**Sławko Vorkapich,** który trzyma się z dala od życia filmowego. Ma on za sobą rozmaite zawody. Był **malarzem, literatem, aktorem autorem scenarjuszów filmowych, dekoratorem i t. d.** Pewnego dnia, gdy bawił właśnie w Paryżu, zapoznał się z młodym literatem francuskim **Robertem Florey.** Florey wręczył mu nowelę p. t. **„Hollywood Extra 9413“.** Vorkapich zdecydował się opracować nowelę dla filmu.

Minęły lata. Vorkapich przeniósł się do Hollywood i przypomniał sobie nagle pewnego dnia o manuskrypcie. Wszystkie towarzystwa filmowe dały mu

odpowiedź odmowną.

Mianowicie scenarjusz był **satyrą na Hollywood, utrzymaną w tonie bardzo ostrym, choć nader dowcipnym.** Nowela opowiada mianowicie o człowieku, który jako „niewolnik“ pracuje w metropolji filmowej.

Pewnego dnia powziął Vorkapich **decydujące postanowienie:** Zdecydował się **„kręcić“ obraz na własną rękę.** Przypadkiem bawił w Hollywood aktor **Jules Raucourt,** który poznawszy scenarjusz, tak się nim zachwycił, że ofiarował swoją bezpłatną współpracę. Innymi aktorami byli **nieznani statyści filmowi,** którzy z miłości dla filmu i z przyjaźni dla Vorkapicha, **objęli dalsze role w tym filmie.** Vorkapich zaś był **reżyserem.** Ponieważ prawie wszyscy aktorowie byli pozatem bardzo zajęci, wykonanie filmu **trwało 15 miesięcy.**

Niedawno wyświetlono obraz w obecności szeregu potentatów srebrnego ekranu. M. in. byli obecni **Chaplin, Fairbanks, King Vidor i Lubicz.** Uznali oni ten film

za arcydzieło.

Należy zaznaczyć, że Vorkapich pracował bez wszelkiej pomocy finansowej i obraz **„Hollywood Extra 9413“ kosztował go tylko 97 dol.**

Jest to za tem **najtańszy film świata.**

Malarz mianowany baronem

KRÓL BELGIJSKI CHCIAŁ MU W TEN SPOSÓB WYNAGRODZIĆ DŁUGIE LATA NĘDZY I UDRĘKI.

Bruksela, w lipcu.

(=) Jak donieśliśmy niedawno — król belgijski podniósł do stanu szlacheckiego **kilkunastu wybitnych przedstawicieli polityki, nauki i sztuki.**

Do odznaczonych należy także **malarz James Ensor,** który otrzymał

tytuł barona.

Tę nobilitację uważają ogólnie w Belgji **za zasłużone uczczenie artysty.** — Ale istniał czas, w którym nie umiano absolutnie **ocenić w Belgji świadczeń artystycznych Ensora.** Trzeba było dopiero pogłoski, że salon paryski przyjął pewną pracę Ensora, żeby dzierżawcy kursalu w Ostendzie

zakupili dwa obrazy artysty.

Przypuszczali oni, że ozdabiając kursal temi obrazami, nabytemi zresztą za cenę bardzo przystępną, **zrobili bardzo dobry interes. Ale się omylili.** Pisma belgijskie wydały bowiem o obrazach sąd bardzo nieprzychylny, tak, że owi dzierżawcy, nie chcąc narażać się opinji, **dzieła Ensora z kursalu usunęli.** Nabył je pewien nauczyciel za cenę wprost minimalną. Obecnie jednak, gdy dzieła tego mistrza idą na wagę złota, sprzedał ów nauczyciel jeden z tych obrazów za

30 tysięcy franków,

a drugi zachował, mimo, że oferowano mu za niego sumę jeszcze wyższą.

Radjum.

CHEMICZNY DRAMAT W BERLIŃSKIM „TEATRZE LUDOWYM“.

Berlin, w lipcu.

(=) Dyrektor Karol Heinz Martin nabył na przyszły sezon dla berlińskiego **„Teatru Ludowego“** dramat, którego pomysł jest **bardzo oryginalny i zasługuje na uwagę.**

Akcja tego dramatu, którego autor zachował na razie incognito, rozgrywa się w

amerykańskiej fabryce zegarków,

w której cyfry sporządzane są z radjum. Pewnego dnia zauważono, że pewien robotnik począł z całego ciała wydzielać

niesamowite zielone światło.

Lekarze orzekli, że wogóle wszyscy robotnicy tej fabryki **doznali zatrucia i muszą zginąć.** Wytoczyli oni zarządowi fabryki proces, w którym zażądali dla siebie **bardzo wysokiego odszkodowania,** i otrzymali je rzeczywiście. Interesujący problem dramatu polega na tem, aby pokazać, **jak kształtuje się życie owych ludzi, skazanych na śmierć, których godziny są policzone, a którzy o tem doskonale wiedzą.**

Ciekawa ta sztuka, obfitująca w momenty nader efektowne i dramatyczne, zostanie wystawioną w jesieni pod reżyserją dyr. Martina.

Przygody zakochanego nieboszczyka

OSOBLIWE REKWIZYTY ŚWIETNEGO KOMIKA AMER. W FILMIE, NAPISANYM PRZEZ SAVOIRA-POZNAŃSKIEGO.

Nowy Jork, w lipcu.

(e) Znany komik amerykański, **Raymond Griffith,** którego nader rzadko ukazujące się farsy cieszą się zazwyczaj ogromnem powodzeniem, pobił ostatnio **rekord ekscentryczności,** używając w swej najnowszej komedji, wykonanej dla wytwórni Paramount p. t. **Zakochany nieboszczyk** następujących rekwizytów: **trumny, trzech par pistoletów, kuli kryształowej, używanej przez spirytystów, wózka dziecięcego, butelki wina, baterji dział przeciwlotniczych, oraz czterech balonów na uwięzi.** Jaki jest logiczny związek tych wyszukanych przedmiotów, nie może sobie wyobrazić ten, kto nie widział „Zakochanego nieboszczyka“! Że związek ten istnieje, i jest przytem **nader dowcipny** dowodzi fakt, że scenarjusz do tego filmu napisał słynny komedjopisarz francuski **Alfred Savoir,** autor „Ósmej żony sinobrodego“ i „Wielkiej księżnej i chłopca hotelowego“.

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Jeszcze o mizerji telefonicznej.

O GODZ. 12-TEJ W NOCY TELEFONY SĄ NIECZYNNE. UNIKAT MOŻLIWY TYLKO W STANISŁAWOWIE. — KIEDY NARESZCIE ZAPANUJĄ U NAS EUROPEJSKIE STOSUNKI.

Stanisławów, w lipcu.

Ciągłe skargi na marne funkcjonowanie telefonów w Stanisławowie nie ustają. Doszło u nas już do tego, że mizerja telefoniczna nikogo już nie wzrusza, a ustawiczne żale wobec ich spowszednienia i notoryczności nie wywierają wrażenia, albo o ile wywierają, to całkiem skromne. Dlatego też telefony w Stanisławowie, to wynalazek bardzo niemiły i wcale nie służący użyteczności publicznej, a tylko powodujący rozstrój nerwowy u osób, które niestety skazane i zmuszone są do korzystania z tego, gdzieindziej bardzo pożytecznego urządzenia. Naturalnie w razie nagłych wypadków korzystanie z telefonu jest zupełnie niemożliwe. Dlaczego tak się dzieje, to jest tajemnicą chyba zarządu technicznego, który usiłuje stan ten wytłumaczyć stanem i niepraktycznem urządzeniem centrali stanisławowskiej. Oto ostatnio mamy znowu do zanotowania bardzo charakterystyczny wypadek, który z pewnością gdzieindziej nie miałby miejsca, a możliwym jeest tylko w Stanisławowie. W nocy z 24 na 25 czerwca br. w pewnym domu, odległym od miasta, **zaszedł nagły a poważny wypadek z powodu choroby.** Gospodarz natychmiast podszedł do aparatu telefonicznego i to o godz. 12 w nocy. Rozpoczął dzwonić do centrali telefonicznej, ale jak zwykle daremnie! I dokładnie z zegarkiem w ręce przez 45 minut (słownie czterdzieści pięć!) centrala się nie zgłaszała. Powtarzamy, dzwoniono do centrali od godziny 24 do 0.45 i niestety bez skutku. Wobec czego musiano poważnie chorego pacjenta odwieźć do szpitala. Czy to jest w porządku? Czy tak powinna być zrozumiana służba przy telefonie?

Apel ten i tych parę słów skierowanych jest pod adresem Dyrekcji Poczt i Telefonów we Lwowie, by wreszcie wglądnęła w te okropne, we znaki dające się abonentom, stosunki. W Stanisławowie bowiem odnośny zarząd telefoniczny nie zdaje się zbytnio przeczulać tą anomalją, bo stan obecny trwa już niestety od bardzo długiego czasu.

Powódź w pow. stanisławowskim.

SZEŚĆ GOSPODARSTW JEST ZUPEŁNIE ODCIĘTYCH OD ŚWIATA.

Stanisławów, w lipcu.

Ulewne i silne deszcze, które w ostatnich dniach nawiedziły połać naszego kraju, **spowodowały powódź.** I tak w pow. Dolina wezbrała silnie Czeczwa, dopływ Łomnicy w Broszniowie, która zwykle jest małym strumykiem. Stan wody wzrósł **o 150 cm. ponad normalny poziom wody.** Rzeka Siwka, przepływająca przez Krechowice, wystąpiła z brzegów. W Broszniowie zostało zalanych wodą przeszło 350 morgów pola z plonami oraz pastwiska. Sześć gospodarstw jest zupełnie odciętych od gminy, tak, że bardzo niepewna komunikacja odbywać się może jedynie za pomocą czółen. Wreszcie cały kompleks gospodarstw położonych za młynówką, w liczbie 42 również jest od reszty wsi odcięty; tak, że mieszkańcy dla celów komunikacyjnych zmuszeni są używać tratew.

Ze sportu.

Ekspedycja rumuńska we Lwowie.

JUTRO PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW.

Lwów, 12 lipca

Wczoraj przedpołudniem zjechała do Lwowa **ekspedycja lekkoatletów rumuńskich.** Gości powitał na dworcu prezes LOZLA p. Jakubowski oraz sekretarz p. Chiger, poczem ulokowano ich **w hotelu Europejskim.** Ekspedycja rumuńska składa się **z 22 członków, prowadzi ją p. Octav Luckidy prezes kom. lekkoatlet.** Centralnego Związku Sport. Rumunji. Zawodnicy rumuńscy przyjechali **prosto z Bukaresztu,** gdzie większość z nich brała ubiegłej niedzieli udział **w zawodach o puhar arcyks. Karola.** Reprezentacja rumuńska składała się z przedstawicieli **wszystkich większych klubów zarówno z Bukaresztu** jak i Petrosani, Kronstadtu, Hermanstadtu i Klausenburga.

Goście są **najlepszej myśli, tembardziej** że znajdują się obecnie **w doskonałej formie.** Ze znanych zawodników brak **Dawida i Fritza,** który zdobył sobie w swoim czasie sympatje Lwowa. Obydwaj ci lekkoatleci nie są obecnie we formie, to też nieobecność ich nie wpłynie na wyniki naszych gości.

Reprezentacja polska zjedzie **w ciągu dzisiejszego dnia** i znajdzie pomieszczenie w hotelu Bristol. Dla orjentacji podajemy dzisiaj **rekordy rumuńskie,** natomiast szczegółowy program zawodów zamieścimy **w numerze jutrzejszym.** Przypominamy, że zawody rozpoczynają się **jutro o 5-tej popoł.,** a przedsprzedaż odbywa się w „Maratonie“ przy ul. Akademickiej.

Rekordy rumuńskie: 100 m. Peter 10.6, **200 mtr.** Peter 22.6, **400 mtr.** Leinbeck 51.4, **800 mtr.** Kabat 2:00, **1.500 mtr.** Silagi 4:16, **5 km.** Marinescu 16:28, **10 km.** Serbu 34:11, **110 płot** Albrich 16:5, **400 pł.** Virgil 59:08, **4x100** Olimpia Brasso 45 sek., **4x400** Stadiu Roman 3:37.8, **kula:** Fritz 14.44 **dysk:** Dawid 46.06, **oszczep:** Onciul 55.23, **skok w wyż:** Stefan 185, skok **w dal:** Sterzbach 6.75, **skok o tyczce:** .72.

Paszporty ulgowe dla turystow

BYŁYBY NAJLEPSZĄ PROPAGANDĄ TURYSTYKI.

Lwów, 12 lipca.

Komitet wykonawczy Związku pol. tow. turystycznych uchwalił wystosować memorjał do rządu w sprawie **przyznania ulgowych paszportów zagranicznych dla wycieczek zbiorowych,** organizowanych przez Tow. turystyczne. Życzeniem Komitetu jest, aby przynajmniej **dla 10 proc. ich członków** można było uzyskać paszporty ulgowe w ciągu roku i umożliwić w ten sposób członkom dokonywanie **zbiorowych wycieczek zagranicę.**

Ponieważ wszystkie Tow. turystyczne w Polsce posiadają **zaledwie 25.000 członków,** ilość uzyskanych w ten sposób paszportów ulgowych wynosiłaby **około 2.500.**

Przywilej tego rodzaju byłby **ważnym środkiem propagandy** w pozyskiwaniu nowych członków, a ich składki ułatwiałyby inwestycje turystyczne.

Memorjał będzie w najbliższych dniach wręczony p. min. Matuszewskiemu przez prezydjum związku.

Krwawy napad na adwokata.

DZIELNA CÓRKA URATOWAŁA OJCU ŻYCIE. — ENERGICZNE DOCHODZENIA WŁADZ.

Stanisławów, w lipcu.

Dzisiaj w nocy miał miejsce napad **na mieszkanie adwokata dra Frischmana w Jabłonowie w powiecie kołomyjskim.** Oto około północy wtargnęło dwu sprawców do mieszkania dra Artura Frischmana, a gdy przebudzony mecenas wstał, jeden z bandyłów strzelił do niego, na szczęście jednak nie celnie. Wówczas bandyci napadłszy dra Frischmana **poczęli go dusić,** bijąc go przytem kolbą rewolweru po głowie, raniąc poważnie w lewą skroń. Na odgłos wystrzału i walki obudziła się córka dra Frischmana, Hilda, która widząc szamotanie się z bandytami ojca, nie namyślając się długo, pospieszyła ojcu z pomocą. W tej chwili jeden z bandytów strzelił do niej z rewolweru, trafiając ją **w prawą nogę, w udo oraz lewą rękę.** Mimo poważnych ran odważna panna Hilda poczęła się z bandytami szamotać, a ci nie mogąc się od niej opędzić, wreszcie zbiegli, zabierając jedynie teczkę z aktami. Tak tedy walecznej i energicznej swej córce zawdzięcza dr. Frischman uratowanie majątku, a może i nawet życia. Zrabowaną teczkę znaleziono rano porzuconą w rzece. Wszczęto natychmiast bardzo energiczne śledztwo pod osobistem kierownictwem komendant pow. P. P., nadkomisarza, pana Romańczyka, które zdołało ustalić, że sprawcy przybyli od strony Myszyna wozem i to jadąc przez rzekę, aby po sobie nie zostawić śladów. Tłem zbrodni jest prawdopodobnie kradzież, a bandyci wobec niespodziewanego zaskoczenia ich przez gospodarza, użyli broni. Ponadto znane są i inne szczegóły, tak, że zachodzi prawie pewność, że bandyci w najbliższej przyszłości zostaną ujęci.

—::—

Kronika.

Cyrk Medrano. Znany ogólnie z powodu swej pokaźnej liczby dzikich zwierząt oraz innych atrakcyjnych rzeczy, a zwłaszcza z powodu ogromnie ciekawych zapasów człowieka z lwem, cyrk Medrano przybył onegdaj do Stanisławowa i rozbił swe namioty na Targowicy przy ul. Halickiej. Dzisiaj odbędzie się już pierwsze przedstawienie.

Kwiaty nawzajem się nienawidzą.

LILJE NIE ZNOSZĄ JAZZBANDU.

Lwów, 12 lipca.

Przywykliśmy uważać rośliny za zupełnie bezduszne i bezwolne, bezwolne, którym wystarczy dać tylko odpowiednie pożywienie, światło i temperaturę, aby mogły żyć.

Nic bardziej niesłusznego nad to twierdzenie. Kwiaty są istotami nerwowemi, przewrażliwionemi na otoczenie zewnętrzne, nie mówiąc już o tem, że sgilniej od zwierząt reagują na zmiany temperatury i oświetlenia.

Nie każdemu też wiadomo, że kwiaty nawzajem się nienawidzą.

Groszek pachnący, rezeda i narcyz należą do największych kapryśników.

Nie znoszą one towarzystwa kwiatów, uważanych przez nie zapewne za podrzędniejsze i w towarzystwie ich natychmiast tracą urodę, to znaczy barwę, kształt i zapach.

Lilje i cyklameny (fjołki alpejskie) nie znoszą silnych dźwięków. Wystarczy, żeby w ogrodzie, gdzie na klombach rosną cyklameny zagrała orkiestra, a wszystkie kwiaty natychmiast tracą zapach i wytworny swój kształt.

Lilje są konserwatywne. Orkiestrę smyczkową dawnego typu znoszą. Przy jazzbandzie zamierają.

Połów na łowców brylantów.

ORYGINALNE ŚRODKI OSTROŻNOŚCI PRZY OTWARCIU LETNIEGO SEZONU OPERY W CHICAGO. ANIOŁOWIE STRÓŻE WE FRAKACH I MUNDURACH. — WYKWINTNI, ALE PODEJRZANI PANOWIE. — DELIKATNE ŁOWY. — GRZECZNIE, BEZ SKANDALU, DO PAKI.

Nowy Jork w lipcu.

(+) Przy otwarciu sezonu letniego w operze chicagoskiej, w tzw. „Ravinia Park", nieliczni wtajemniczeni mieli sposobność obserwować nader

ciekawe rzeczy,

które uszły uwagi przeciętnej publiczności.

Otwarcie opery jest wydarzeniem sezonu. Cały elegancki świat Chicago uważa sobie za obowiązek zjawić się w komplecie i w pełnym rynsztunku. Odnosi się to głównie do pań, które przybywają w całym blasku urody i bajecznych precjozów: **naszyjników, bransolet, butonów, pierścieni etc. Loże jaśnieją wprost od**

ubrylantowanych dam,

które uważnie robią przegląd swoich rywalek. To jest ich główna przyjemność. Opera, jako taka, stanowi **tylko pretekst.** W czasie takiego wieczoru uroczystego piękne panie dźwigają na sobie

miljony dolarów.

Wiedzą o tem wszyscy — i to jest właśnie powodem, że na kurytarzach, we foyer, u wyjścia — wszędzie jest **pełno detektywów.** Ubrani nienagannie, nie różnią się od gości. nienagannie, nie różnią się od gości. Pozatem jednak prawie wszyscy **portjerzy i bileterzy** w swych mundurach — są też przebranymi policystami.

Cała ta akcja ochronna ma na celu przeciwdziałanie **ofensywie złodziejskiej.** Bowiem na inaugurację opery ściągają także najwytrawniejsze i najzręczniejsze

„asy" kunsztu złodziejskiego.

Dżentelmeni ci, o imponującym wyglądzie, ubrani niczem pierwsi amanci salonów, wysiadają z kosztownych aut i prowadzą pod ramię **prześliczne, wybrylantowane „ladies"** Trzeba niezwykle wprawnego oka, by w takim sobowtórze Valentina, czy w takiej czarującej damie — poznać rzezimieszka. Toteż w głównem wejściu z parku, kędy wchodzi wytworne towarzystwo, skupiają się najwytrawniejsze

wygi z policji śledczej.

Są tam weterani - detektywi, chicagowskie **Sherlocki Holmesy: Bill Evans, John Howe, John Griffith, Drury — którzy potrafią poznać każdą wybitną gębę złodziejską,** choćby była niewiedzieć jak uszminkowana i ucharakteryzowana.

Tak np. z pysznej limuzyny, wartej na oko z 12000 dolarów, wysiada

wytworna czwórka:

dwóch panów i dwie damy. Ugalowany murzyn otwiera drzwiczki auta. — Towarzystwo idzie przez ogród, — ale... **śmieje się zbyt hałaśliwie.** Ten śmiech, zbyt nienaturalny jak na światowców, mający właśnie podkreślić ich zupełną swobodę, **ściąga na nich uwagę detektywów.** Trzej z nich podchodzą do nowoprzybyłych i z uprzejmym ukłonem wypowiadają po cichu parę słów. **Towarzystwo nagle milknie** i jest jakby całkiem zgaszone. Zamiast wejść na jaśniejące schody głównego wejścia, udają się w ciemny zaułek boczny, **gdzie na skinienie detektywa podjeżdża niepozorne, czarne auto.** Panowie i panie zajmują w niem miejsce i jak najpyszni

jadą do... „paki".

Są to znane „grube ryby" światka złodziejskiego: Oskar Meyer z Nowego Jorku, Jeanette Kauffmann, Helena Crutschfield i Bill Callahan. **Same perły „zawodu".**

W tym trybie trwa połów przez pół godziny. Wynik: **ośmnastu gentlemanów i cztery ladies** poproszono na stację policyjną, kilkunastu zaś „spokojniejszych" cofnęło się dobrowolnie. — Premjera opery mogła się zacząć bez niemiłych incydentów i piękne panie nie potrzebowały co minutę sprawdzać, czy swe precjoza mają jeszcze na sobie...

Zmija w bukiecie.

ZEMSTA PIERWSZEJ ŻONY KUPCA NA SWEJ RYWALCE I NASTĘPCZYNI. — TRAGEDJA NIESZCZĘŚLIWEJ BEZPŁODNEJ KOBIETY.

Locarno, w lipcu.

W Locarno rozpocznie się niebawem **interesujący proces.** Pewna kobieta stanie pod zarzutem usiłowanego morderstwa, ponieważ posłała drugiej

żmiję w bukiecie kwiatów.

Oskarżona była **pierwszą żoną kupca Franciszka Charmanda.** Małżeństwo było zrazu bardzo szczęśliwe, zwłaszcza ona

szczerze kochała męża

i serdecznie była do niego przywiązana. Kupiec jednak **bardzo pragnął dzieci,** których mu żona mimo kilkuletniego pożycia **nie dała.** A gdy lekarz stwierdził, iż winę ponosi żona — kupiec rozwiódł się z nią i **niebawem ożenił się z inną.**

Wkrótce gorące jego życzenie miało się **urzeczywistnić.** Druga żona zaszła w ciążę i niebawem

miała zostać matką.

Z tej okazji otrzymywała ona niemal codziennie od krewnych i znajomych **kwiaty i podarunki.**

Pewnego dnia otrzymała ona w koszyku słomianym bukiet

wspaniałych, czerwonych róż.

Zachwycona kwiatami wyjęła je z koszyka, aby umieścić w wazonie. Nagle ku jej ogromnemu przerażeniu, z pomiędzy wspaniałych kwiatów wynurzyła się

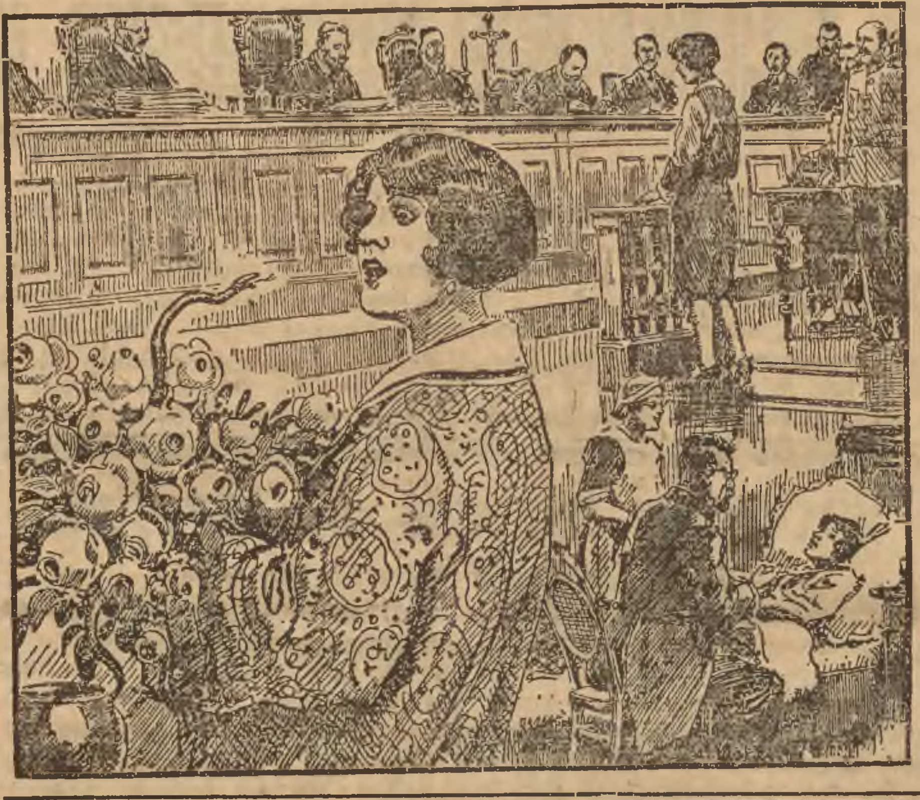
potworna paszcza jadowitej żmiji,

kłując ku młodej kobiecie wijący się **język.** Żona kupca odrzuciła daleko od siebie straszliwy dar **i padła na ziemię bez przytomności.** Przerażenie zaś to tak na nią podziałało, że **ciężko zaniemogła i poroniła.**

Zrozpaczony kupiec uwiadomił o tym wypadku policję, która niebawem odnalazła winowajczynię w

osobie pierwszej żony

kupca, która przyznała się do tego czynu, a tłumaczyła go **miłością ku kupcowi, a nienawiścią ku swej rywalce i zastępczyni.** W najbliższych dniach stanie ta kobieta przed sądem przysięgłych i **odpowie za swój ohydny czyn.**



Swięto 53 pułku strzelców kres.

WYBITNIE ZASŁUŻONEGO W BOJACH O LWÓW I GRANICE WSCHODN.

Lwów, 12 lipca.

20 bm. obchodzi (na pamiątkę krwawej bitwy pod Wołoczyskami) swe święto pułkowe wybitnie zasłużony w walkach o Lwów **53 pułk strzelców kresowych.**

Na ziemi włoskiej w obozie La Mandria di Chivasso, w styczniu 1919 r. zostają sformowane 2 pułki polskie, których trzecie bataljony tworzą podwaliny 11 pułku strzelców polskich — a dzisiejszego 53 p. strzelców kresowych.

W odwrocie z wyprawy kijowskiej po szeregu walk, pułk staje nad **Zbruczem,** gdzie dywizja powierza mu obronę **przedmościa Wołoczyska.** Od 12 lipca do 23 lipca stacza tutaj pułk **najpiękniejszą w swych dziejach bitwę obronną o Wołoczyska,** dając piękny przykład męstwa i żołnierskiej ofiarności. W bitwie tej traci 12 oficerów i 570 szeregowych. Po walkach nad Seretem w rej. Mikulińce, nad Strypą 53 p. s. kr. **dochodzi w odwrocie pod Lwów,** gdzie działami swemi nad Gniłą Lipą w rejonie Swina, Przemyślan i pod Gołogórami **osłania dzielnie Lwów.**

W ofenzywie wrześniowej 53 p. s. kr. zajmuje Rohatyn, forsuje Narajówkę, Złotą Lipę i w dalszym marszu **dochodzi do Tarnopola, a następnie nad Zbrucz,** gdzie w rejonie Skałat — Ostapie pełni służbę kordonową.

Lista poległych obejmuje 19 nazwisk oficerskich i 196 nazwisk szeregowych; lista kawalerów krzyża „Virtuti Militari" obejmuje 23 nazwiska.

Czołg pędzący z szybkością

80 KLM. NA GODZINĘ.

Nowy Jork, w lipcu.

(e) Na manewrach wojskowych, które niedawno odbyły się na Governors Island — w nowojorskim porcie, był demonstrowany **czołg, rozwijający niebywałą dotychczas szybkość 80 kilometrów na godzinę.** — Obecnie prowadzone są próby z nowym czołgiem, skonstruowanym przez inż. Waltera Christie. Czołg może w ciągu godziny przebyć na równinie przestrzeń **100 kilometrów,** bądź to po piaszczystych wydmach, bądź też po podorywkach, co zresztą potwierdziły odbyte doświadczenia w forcie Meade, w Wirginji.

Nowe czołgi są zaopatrzone w dwunasto cylindrowe „Liberty motory". — Po szosach idą one na zwyczajnych kołach, natomiast gdy teren staje się dziki, **zakłada się bandaże gąsienicowe,** co wymaga zaledwie **kwadransa czasu.** Zdjęcie bandaży odbywa się cokolwiek szybciej.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

15-letnia dziewczyna wtrąca ojca do więzienia.

CZYNI TO Z NAMOWY MATKI I JEJ KOCHANKA. — SENSACYJNY PROCES NIEMIECKI. — Z ODMĘTÓW DUSZY KOBIETY - POTWORA.

Duisburg, w lipcu.

(=) Zeznania młodocianych świadków w procesach karnych **narobiły już nieraz wiele złego.** Donieśliśmy nie dawno, że ojciec pewien dostał się niezasłużenie do więzienia, wskutek zeznań swej córki. Podobny wypadek **roztrząsany jest obecnie w Duisburgu.**

Chodzi o rehabilitację **kupca Teodora Adriana,** skazanego niewinnie na 2 lata więzienia za

rzekome kazirodztwo

na podstawie zeznań jego **15-letniej córki.**

A to całej tej afery jest następujące: 43-letni kupiec Teodor Adrian był człowiekiem cichym i uczciwym. Pracował solidnie, był **idealnym mężem i ojcem.** Ale żona, przewrotna i namiętna Małgorzata kpiła sobie z **potulnego poczciwca i wodziła go najbezczelniej za nos.** Krzykliwością swoją oszołomiła go zupełnie, a zahukany niedołęga pozwalał jej robić, **co jej się żywcem podobało.** Tymczasem Małgorzata poznała młodego i przystojnego urzędnika sądowego, Edwarda Muthera i wdała się z nim w

intymny stosunek miłosny.

Muther stał się częstym gościem w domu Adrianów. Kupiec nie domyślał się niczego; znaleźli się jednak wreszcie ludzie, którzy **otworzyli mu oczy na wszystko.** Adrian zdobył się wówczas — poraz pierwszy może — **na krok energiczny wobec żony.**

— Nie chcę — oświadczył — **rozwodu ze względu na dziecko. Żądam jednak kategorycznie, abyś zerwała z tym człowiekiem!..**

Pani Małgorzata zaskoczona tym to nem i wykryciem swej hańby, **narazie zaniemówiła.** Później jednak, w nie obecności męża, odbyła z kochankiem

naradę wojenną.

Przedstawiła mu **całą sytuację.** Gdy tak oboje zastanawiali się nad furtką wyjścia — wpadł im do głowy **pomysł piekielny:** postanowili pozbyć się niewygodnego kupca, obciążając go za **rzutem utrzymywania kazirodczych stosunków z własną córką, Elli.**

Chodziło tylko o to, aby pozyskać dla ohydnego planu dziewczynkę. Poszło to dosyć łatwo, gdy Elli oddawna **straciła szacunek dla niedołężnego ojca,** gdy tymczasem kochanek matki potrafił pozyskać jej **sympatję kosztownemi prezentami.** Elli zgodziła się zatem na

odegranie nikczemnej komedji.

Biedny kupiec stanął przed sądem. Daremnie się bronił, daremnie ze łzami w oczach **zapewniał o swojej niewinności.** Zeznania córki były **druzgocące.** Zapewniła ona, że ojciec kilkakrotnie zbliżał się do niej **w zamiarach erotycznych,** choć do **właściwego stosunku nigdy nie doszło.** Wobec tego skazano biedaka na **dwa lata ciężkiego więzienia, a Małgorzata uzyskała z łatwością teraz rozwód i poślubiła kochanka.**

Minęło kilka miesięcy. Córka uczuła po pewnym czasie mimo wszystko

wyrzuty sumienia.

Obraz ojca, siedzącego w więzieniu z jej winy, **nie dawał jej spokoju.** Udała się zatem do krewnych ojca, i wyznała im prawdę. Można sobie wyobrazić, **jaką to wywołało konsternację.**

Takie są antecedencje procesu rehabilitacyjnego kupca Teodora Adriana. Otwierają one przed okiem naszem

taką przepaść ohydy moralnej,

że na usta cisną się **słowa najżywszego oburzenia** pod adresem **nikczemnej kobiety,** która powinna zostać **bardzo surowo ukaraną za swój niecny i podły czyn.**

Zalew protestowanych weksli wzrasta.

W MAJU PROTESTOWANO PONAD 514 TYS. WEKSLI NA 113 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Lwów, 12 lipca.

Od roku już liczba protestowanych weksli w Polsce stale rośnie. W maju osiągnęła ona punkt kulminacyjny.

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego:

W styczniu 1929 r. zaprotestowano 356.691 weksli za sumę 76,787 zł., **w lutym** 390.339 weksli za 82.660.000 zł., **w marcu** 441.176 weksli za 92,627.000 zł., **w kwietniu** 454.679 weksli za 100 milj. 054.000 zł., **w maju** 514.662 weksle za 113,597.000 zł.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w Warszawie, w maju bowiem zaprotestowano tam 105.483 weksle na sumę 26,455.000 zł. W Łodzi w tym samym miesiącu zaprotestowano 48.833 weksle na sumę 9,803.000 zł.

W okręgach rolniczych liczba protestowanych weksli również **osiągnęła bardzo poważną liczbę, stwierdzając ciężką sytuację rolnictwa.**

W woj. lubelskiem zaprotestowano weksli na sumę 4,166.000 zł. Przewyższyło je jeszcze woj. Kieleckie, dając protestów na 9,089.000 zł. W woj. Poznańskiem wyraziło się w statystyce protestów sumą 3,015.000 zł. (miasto 3,678.000 zł.), Pomorze 2,613.000 zł. W woj. Łódzkiem suma weksli zaprotestowanych przewyższyła 9 milj. zł. — Stosunkowo niewiele protestów dało m. Białystok na sumę 847.000 zł., w samem natomiast Wilnie zaprotestowano weksli na 2,091.000 zł.

Na Śląsku ogólna liczba protestów wyniosła zgórą 10.000 weksli na sumę 3,245.000 zł.

W woj. Krakowskiem suma protest. weksli równa się 4,169.000 zł., **w woj. Lwowskiem 7,020.000 zł. W miastach Krakowie i Lwowie zaprotestowano weksli na 2,313.000 zł. i 4,305.000 zł.**

Najmniejszą ilość protestowanych weksli wykazują woj. północno-wschodnie, jak Wilno i Nowogródek (592.000 i 876.000 zł.), co tłumaczy się jednak **słabem tętnem życia gospodarczego,** podczas kiedy już w woj. Wołyńskiem suma weksli zaprotestowanych stanowi pokaźną cyfrę prawie 3 i pół milj. złotych.

Te smutne cyfry w sposób dosadny malują kryzys gospodarczy i finansowy, jaki Polska przeżywa.

Dlaczego koty trafiają do domu!

CIEKAWE BADANIA UCZONEGO AMERYKAŃSKIEGO.

Nowy Jork w lipcu.

(=) **Francis E. Herrick,** profesor uniwersytetu w **Cleveland,** zajął się obecnie **ciekawą kwestją:** zbadaniem, dlaczego koty trafiają zawsze do domu, choćby były od niego bardzo oddalone...

Jego badania obejmowały **najrozmaitsze odległości;** a mianowicie zawiązywano jednym kotom **oczy,** a inne pozbawiano na czas jakiś **słuchu i węchu.** Kilka kotów zachloroformowano, aby stwierdzić, czy wskutek tego **zapomną drogi powrotnej do domu.** Koty jednak **wracały wszystkie szczęśliwie do domu.**

Profesor Herrick jest zatem zdania, że kot posiada prawdopodobnie **„wewnętrzny obraz"** drogi, którą ma odbyć z powrotem. Dzięki **specjalnemu zmysłowi orjentacyjnemu** utrwalają się w jego mózgu kierunki, które prowadzą go ku pożądanemu celowi mniej lub bardziej automatycznie. Ten instynkt nie u wszystkich kotów jest **równomiernie rozwinięty.**

Ciekawe te badania wywołały wśród sfer naukowych **bardzo znaczne zainteresowanie.**

Perły z przed 25 miljonów lat.

Nie różnią się niczem od pereł dzisiejszych.

Nowy Jork, w lipcu.

(e) Podczas prac wykopaliskowych w Kalifornji znaleziono w ostatnich czasach **10 pereł,** których wiek archeologowie określają na 25 miljonów lat.

Bliższe badania wykazały ich **analogiczną strukturę ze współczesnemi perłami** i pochodzenie od mięczaka bezwzględnie identycznego z naszą perłową ostrygą.

Wydobyte perły rozwijały się w czasach, gdy jeszcze żyły na ziemi **Dinosaurusy** i posiadają — pomimo przebywania w czasie tysięcy stuleci w ziemi — słabą ale jednak typową dla prawdziwych pereł **grę kolorów.** Średnica ich waha się pomiędzy pół—$^3/_4$ cm.

Odkrycia pereł wykopaliskowych zdarzają się bardzo rzadko dotychczas znaleziono je po raz pierwszy w Anglji, a drugi raz w Texas.

Samoobrona przeciwbandycka „wigilanci".

SYGNAŁY GONGU PRZEZ RADIO ZWOŁUJĄ OBYWATELI.

Nowy Jork w lipcu.

(+) Wobec bezsilności policji emerykańskiej w niektórych okolicach Stanów Zj. wskrzeszono instytucję z pierwszych czasów „pionierstwa", t. j. doraźną milicję obywatelską, która ściga bandytów i w razie ujęcia oddaje ich w ręce władz, albo też sądzi **„prawem Lyncha".**

Członkowie takiej milicji obywatelskiej **w stanie Iowa** noszą nazwę **„wigilantów" („czujnych").** Wigilanci nie ustępują bandytom w przebiegłości i podstępach. Ponieważ opryszkowie przy napadach przecinają przewody telefoniczne, więc „wigilanci" założyli sobie **własne, ukryte przewody,** a nad to posługują się radiem.

W razie alarmu, radjo nadaje **uderzenia gongu,** które rozbrzmiewają w odbiornikach wszystkich radjoabonentów Stanu. Zaraz potem uzbrojeni „wigilanci" śpieszą na oznaczone miejsce.

System ten działa **bardzo skutecznie.** Niedawno, już w minutę po alarmie 20 wigilantów przybyło do banku i **ujęło 5 bandytów,** którzy dokonali napadu. Przy innym napadzie, w 12 minut wigilanci obsadzili **wszystkie mosty na drogach, wiodących do miasta** — i znowu bandyci wpadli w pułapkę.

Dzięki temu systemowi, plaga bandytyzmu w stanie Iowa **została niemal doszczętnie wytępiona.**

Odwieczny strach - niedolą dyktatorów.

NOCNE PRZEJAŻDŻKI STALINA POD OSŁONĄ CZEKISTÓW.

Moskwa, w lipcu.

Dyktator Rosji sowieckiej Stalin obawia się zamachu na swe życie. Obawy te sięgają tak daleko, iż Stalin **unika ukazywania się na ulicach Moskwy w godzinach dziennych** i jego wyjazdy na letnisko, gdzie zamieszkała **jego rodzina oraz powroty do Moskwy** odbywają się zawsze w nocy.

Godziny tych wyjazdów zmieniane są codziennie i nie są uprzednio znane nawet najbliższym współpracownikom Stalina. Wszelkie wyjazdy Stalina odbywają się w samochodzie, otoczonym przez sześciu agentów GPU na motocyklach.

„Na harmonję dla ślepej Minki". Znana doskonale Publiczności lwowskiej kolporterka i muzykantka „ślepa Minka" znalazła się obecnie w kłopotliwem położeniu mianowicie wskutek mrozu zniszczyła się jej zupełnie jej harmonja jedyne źródło zarobkowania. Koszta nowej harmonji wyniosą conajmniej 100 zł. Wobec tego rozpisujemy składkę na tę biedaczkę, która w całej pełni zasługuje na poparcie. Datki przyjmuje Administracja „Na harmonję dla niewidomej".

KRONIKA

12 LIPCA
Piątek
Henryka

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Piątek, o godz. 8.15 premjera rewji pt. „Gabinet figur wo(j)skowych“, występ Teatru Qui pro quo.

Sobota, o godz. 8.15 „Gabinet figur wo(j)skowych“ wyst. Teatru Qui pro quo.

Niedziela, 14. lipca o godz. 8.15 „Gabinet figur wo(j)skowych. Występ Teatru „Qui pro Quo“.

*

Leonja Barwińska i Edward Żyteckl, ulubieni artyści naszego dramatu, którzy w tym sezonie odnosili wielkie sukcesy na występach gościnnych w Łodzi i Poznaniu, wystąpią w przyszłym tygodniu w znakomitej i głośnej sztuce Ludwika Verneuilla p. t. „Pan Lamberthier“.

„Qui pro Quo“. Dziś premjera wspaniałej rewji „Gabinet figur wo(j)skowych“. Rewja zapowiada się wielce sensacyjnie. Udział bierze cały zespół teatru z Hanką Ordonówną i Mirą Zimińską na czele.

*

TEATR MAŁY:

Piątek, o godz. 7.30 „Poławiacz cieni“, wyst. A. Węgierki i K. Lubieńskiej.

Sobota, o godz 7.30 „Poławiacz cieni“, występ A. Węgierki i p. Lubieńskiej.

Niedziela 14. lipca o godz. 7.30 „Poławiacz cieni“ wyst. A. Węgierki i K. Lubieńskiej.

*

Teatr Mały codziennie wypełniony jest doborową publicznością przyjmującą bardzo serdecznie śliczną sztukę Sarmenta pt. „Poławiacz cieni“, oraz świetnych przedstawicieli ról głównych Aleksandra Węgierkę i K. Lubeńską. Są to już ostatnie przedstawienia, ze względu na wyjazd artystów.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Wszystko z miłości“ i „Siódme mocarstwo“.
CASINO z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Dziecko ulicy“.
COLOSSEUM: „Córka Pułku“ i Ulica wspomnień“.
FATAMORGANA: „Huragan“.
GRAŻYNA: „Dla szczęścia dziecka“.
KOPERNIK: „Matka czy córka“ i „Z Pamiętnika kawalera“.
LEW: „Kelner“.
LUNA: „Bohater chińskiej spelunki“. II. serje razem.
MARYSIEŃKA: „Matka czy córka“ i „Z pamiętnika kawalera“.
OAZA: „Eskorta“.
PALACE: „Miłość Beduina“
PAN: „Przebudzenie się wiosny“.
PASAŻ: „Polowanie na ludzi“ oraz „Granica w płomieniach“.
POLONIA: „Edie Polo jako gentleman włamywacz“.
PROMIEŃ: „Pat - Patachon“ w obliczu śmierci“
UCIECHA: „Karuzela udręczeń“.

*

Marjonetki żydowskie. Dziś, w piątek, w sobotę 13-go i w niedzielę 14-go lipca ostatnie przedstawienia marjonetek, przyjmowanych entuzjastycznie przez publiczność. Występ red he-he i Fryca Kleinmana. **Nowe wkładki.** Bilety w składzie maszyn do pisania Mellera, pl. Smolki 1. Dla umożliwienia poznania doskonałej rewji „Wie renen Juryre“ przez szerokie warstwy publiczności — **ceny popularne.**

—o—

Telefon redakcyjny nr. 15. Zwracamy uwagę P. T. Interesentom, że **od godz. 8 wiecz. do 1 w nocy telefon nr. 15.** oddany jest do dyspozycji „Dziennika lwowskiego“. Porozumiewać się z redakcją „Gazety Porannej“ należy **na nr. 230 i 178.**

Z Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie. Wystawa „Zwornika“ w Salonie Wiosennym na placu Targów Wschodnich daje nam ciekawy obraz różnorodnych usiłowań twórczych młodych reprezentantów plastyki krakowskiej. Wśród obrazów Zwornika są rzeczy doskonałe i są słabsze, niema jednak martwych i nieinteresujących. Obok Zwornika Salon obejmuje wystawę pośmiertną Jacka Mierzejewskiego, jednego z pierwszych na gruncie polskim pionierów tej sztuki, która dziś po dobie impresjonizmu zapanowała w całej Europie. Szereg artystów lwowskich jak: Kirchnerówna, Kitz, Korblowa, Olpiński wystąpiło z wystawami zbiorowemi. Interesujące rzeźby dali Smolkówna i Weinberg. Nadto znajdujemy w Salonie większe zespoły dzieł: Bednarskiego, Langermana, Merkla, Sejferta, Witkiewicza, Terleckiego, Trusza, grafika Żurawskiego i prawdziwie doskonałe prace młodego artysty lwowskiego Władysława Zycha. Salon otwarty jest codziennie od godz. 10 do 18 popoł.

CO MÓWI NEMO.

MOJE IMIENINY.

Kwiaty? prezenty? to dobre dla dzieci
Albo dla pięknych, rozpieszczonych bab
Niech tylko słońce dzisiaj pięknie świeci,
Abym nie uczuł smutku szarych łap.

Znam ja już dobrze złych poranków bladość,
Gdy w okna twarze zaglądają mar,
Więc niechaj w dom mój wejdzie dzisiaj radość,
Bo to jest bogów najpiękniejszy dar.

Tyłu przyjaciół żyje w mej pamięci
Wiem, że istnieją, choć odeszli w cień.
Niech mi z nich każdy dobrą myśl poświęci,
Abym też sercem złocony miał dzień.

I oto wszystko... więc g dy w gronie cichem
Przypomni sobie ktoś istanienie me,
Niechaj wypije dziś dużym kielichem,
Tak jak tradycja staropolska chce.

„Koło Przyj. Polski” z Uzhorodu

NA KONFERENCJI W IZBIE PRZEM. HANDLOWEJ.

Lwów, 12 lipca.

10 b. m. bawiła we Lwowie **wycieczka „Koła Przyjaciół Polski“ z Użhorodu na Podkarpackiej Rusi** w przejeździe do Poznania na PWK. Ponieważ członkowie wycieczki wyrazili życzenie wejścia w kontakt z tutejszemi sferami gospodarczemi. **Izba przemysłowo-handlowa urządziła specjalną konferencję** dla omówienia wzajemnych stosunków handlowych między Polską a Czechosłowacją.

Przybyłych gości, którym towarzyszył konsul czechosłowacki we Lwowie **p. Jirasek,** powitał imieniem Izby wiceprezes **Litwinowicz,** tudzież radca inż. **Kolischer,** imieniem uczestników konferencji. Natsępnie st. referent dr. **Jasiński** przedstawił rozwój stosunków handlowych między Polską a Czechosłowacją, ze szczególnem uwzględnieniem Małopolski wschodniej, tudzież zwrócił uwagę, **że istniejące we Lwowie Targi Wschodnie mogą w znacznym stopniu ułatwić wzajemne stosunki handlowe.**

Następnie rozwinęła się **ożywiona dyskusja** na temat możliwości wzajemnego rozszerzenia zbytu poszczególnych artykułów.

Państwowy kurs wakacyjny

DLA NAUCZYCIELEK SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Lwów, 12 lipca.

Kuratorjum lwowskie ogłasza: Z pośród kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa szkół powsz. odrębną kategorję stanowią **kursy o charakterze praktyczno-gospodarczym.** Jeden z nich, **kurs gospodarstwa domowego** powstaje **w Olesku — Zamek, pow. Złoczów,** stacja kolejowa Ożydów, w terminie III-cim t. j. od 2 sierpnia do 28 sierpnia b. r.

Celem kursu jest udzielanie teoretycznych i praktycznych wskazówek, dotyczących **realizacji programu nauki gospodarstwa domowego w 7-klasowych szkołach powsz. żeńskich.** Obok wykładów i ćwiczeń praktycznych z zakresu prowadzenia kuchni, mleczarni, pralni, piekarni i t. p. przewidziane są również **wycieczki do wzorowych. gospodarstw w okolicy.**

W organizowaniu kursu współdziała z Władzami Szkolnemi Tow. Gosp. Wykształcenia Kobiet we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4. Zapisy na kurs **skierowywać pod adresem wymienionego Towarzystwa,** gdzie można zasięgnąć szczegółowych informacyj. Wpisowe 15 zł., utrzymanie dogodne na miejscu według istotnych wydatków, co przy zbiorowem traktowaniu w miejscowej szkole, uczyni kwoty bezwzględnie dostępne.

Na kursa przyjmowane są tylko nauczycielki. Zapisy do końca lipca r. b. Zgłoszenia wcześniejsze mają pierwszeństwo przed późniejszemi. O przyjęciu na kurs każda uczestniczka będzie niezwłocznie zawiadomioną.

Kobiety tęsknią do bieguna połudn.

ORYGINALNA RYWALIZACJA Z MĘŻCZYZNAMI.

Londyn, w lipcu.

(=) Stopa kobieca nie postała jeszcze na **obszernych i rozległych płaszczyznach południowego obszaru podbiegunowego.** Nic dziwnego, iż przewaga mężczyzn w tej dziedzinie **nie daje kobietom spokoju...**

Australijski badacz polarny, **Sir Douglas Mawson,** który obecnie przygotowuje się do **wielkiej ekspedycji antarktycznej,** otrzymał od 25 kobiet prośbę, aby dopuścił je do udziału w tem **trudnem i uciążliwem przedsięwzięciu.** Większość owych dam oświadcza, że kierują się **szlachetną ambicją dzielenia z mężczyznami owych trudów.** Niektóre z nich oznajmiły poprostu, że one chcą uczestniczyć **w laurach męskich.**

Mimoto jednak Mawson odrzucił wszystkie te propozycje, uzasadniając je tą okolicznością, że ekspedycja stawia dla uczestników **zbyt wielkie wymagania,** aby kobiety mogły im — mimo najlepszej nawet woli — **sprostać i podołać...**

WARSZAWSKIE KARYKATURY OLLERA



PUŁK. SŁAWEK.

Zbiórka dla najbiedniejszych wdów i sierót wspieranych przez polskie Tow. emerytów państw. odbędzie się 14. bm. w niedzielę. Jestto jedyna pomoc na jaką pokrzywdzone wdowy i sieroty liczą ufając w zrozumienie ich ciężkiego położenia i w ofiarność mieszkańców Lwowa, którzy niejednokrotnie dali dowody życzliwości swej dla tych nieszczęśliwych. Puszki wydaje komitet w piątek od 5—6 popoł i w niedzielę od 9 rano, ul. Piłsudskiego 11. I. p. ganek.

Baczność Podoficerowie Rezerwy! D. 28 bm. (w niedzielę) o godz. 10-tej przed poł. odbędzie się w sali własnej przy ul. Długosza 20. walne zebranie wszystkich podoficerów rezerwy W. P.

Ciągnienie 3-ciej klasy 19-tej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie **w środę** i czwartek 17. i 18. bm.

(—) **Kradzież auta.** Stanisław Woltman, zamieszkały przy ul Marcina 23, doniósł policji, że z przed tego domu skradziono mu przedwczoraj autodorożkę marki „Fiat“ nr. 8842, wartości około 8000 zł.

(—) **Aresztowania.** Wczoraj oddano do aresztów policyjnych Stanisława Cymbay za kradzież garderoby wartości 100 zł., Stefana Hawrycza przytrzymanego za kradzież 10 dol. na szkodę Bazylego Zająca, Józefa Podgórskiego poszukiwanego za kradzież

(—) **Ogień kominowy** w realności przy ul. Słowackiego 3 wybuchł wczoraj ogień kominowy. Straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Włamanie do urzędu pocztowego na Podzamczu.** Ubiegłej nocy niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do urzędu śledczego na Podzamczu, gdzie splądrowali biura, lecz niczego nie skradli, albowiem zostali spłoszeni; zbiegli w niewiadomym kierunku.

ŚLUB BLIŹNIĄT SJAMSKICH.

Londyn, w lipcu.

Donoszą z Manili na Filipinach, że odbył się tam ślub **21-letnich bliźniąt sjamskich,** którzy poślubili dwie siostry.

Kierownik urzędu cywilnego odmówił udzielenia pozwolenia na ślub, ale ministerstwo sprawiedliwości przyznało petentom **prawa indywidualne** dzięki czemu ślub się odbył.

—o—

Składki.

Emilja Dziedzic dla Matki Obr. Lwowa 5 zł.

Sławna pilotka zaślubia miljardera.

FANTASTYCZNA KARJERA RUTH ELDER. — WYCHODZI ZAMĄŻ ZA VANDERBILDTA. — CIEKAWE PAMIĘTNIKI.

Nowy Jork, w lipcu.

(=) W filmie, który nakręcono w Hollywood z **Ruth Elder w roli tytułowej**, zakończeniem było

jej małżeństwo z miljarderem.

Obecnie dzięki kaprysowi losu komedja owa **przemieniła się najzupełniej w rzeczywistość.**

Ruth Elder bowiem rozwodzi się ze swym mężem, **Lyle Womack** i wychodzi zamąż za

Vanderbildta.

Wiadomość tę lansują pisma nowojorskie, a dzięki temu należy się spodziewać prawdopodobnie **ciekawego uzupełnienia pamiętników** sławnej pilotki, przerwanych w tym momencie, w którym ona rozpoczyna **karjerę filmową.**

Pamiętniki owe, które ukazały się niedawno, są **nader interesujące** i przedstawiają

romantyczne szczegóły awanturniczego życia.

Ruth Elder pochodzi z rodziny małomieszczańskiej. Jako 16-letnia dziewczyna tak oczarowała swego **nauczyciela**, że ten zakochał się w niej na umór i **poślubił ją.** Należy dodać, że mała kokietka

założyła się z koleżankami,

że — jeśli zechce — nauczyciel się w **niej zakocha i z nią się ożeni...** W dwa lata później uciekła do **Panamy**, gdzie poznała **pana Womacka.** Tym razem jednak źle wybrała. Nowy mąż był leniem i dawał się utrzymywać żonie. Była ona wówczas **asystentką dentysty** i omal nie utonęła zupełnie w **zacisznym stawku życia małomieszczańskiego.**

Nagle wyrwała się z tej gnuśności, gdy zapoznała się z **lotnikiem Haldermanem.** Nauczył ją awjatyki i postawił jej do dyspozycji dla lotu oceanicznego — **siebie i swoją maszynę.** Ruth Elders chciała bowiem

zdobyć taką sławę, jak Lindbergh,

o którym mówił wówczas świat cały. To się jej rzeczywiście udało — choć —wpadła do morza, wyłowiona została przez parowiec holenderski i musiała zostać przewieziona na Azory. Teraz wyglądają także inaczej mężczyźni, z którymi się styka. W jej pochodach triumfalnych po Europie i Ameryce odegrali ważną rolę minister francuski **Bokanowski**, który później zginął śmiercią tragiczną i burmistrz, Nowego Jorku, **Jimmie Walker.**

Następnym etapem było naturalnie **Hollywood.** Gdy jako gwiazda filmowa miała możność wyboru między starającymi się o jej rękę trzema wybitnymi artystami filmowymi — postanowiła wybrać... ozwartegeo:

młodego Vanderbildta,

potomka najbogatszej rodziny świata.

Zjazd dyplomatów w Moskwie.

Moskwa, w lipcu.

Wobec zaostrzenia się międzynarodowej sytuacji Sowjetów, rada ludowych komisarzy postanowiła zwołać w Moskwie w najbliższej przyszłości zjazd wszystkich posłów i **ambasadorów placówek sowieckich zagranicą.** Zjazd ma opracować nowe wytyczne polityki sowieckiej na terenie międzynarodowym.

Uboga staruszka. 65 lat licząca kaleka, ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Życie gospodarcze.

O zniżenie opłat od protestu weksli.

Warszawa, w lipcu.

(e) Według rozporządzenia Min. przemysłu i handlu z dn. 5. lutego 1925 r. **poczta pobiera za doręczenie notarjuszowi weksla do protestu** oraz odbiór od notarjusza weksla zaprotestowanego **opłatę pocztową zł. 1,50.** Ryczałtowy charakter tej opłaty nadmiernie podraża koszty protestu weksli, szczególnie opiewających na drobniejsze kwoty. Izby przemysł. - handlowe zwróciły się więc do Min. poczt z prośbą o **obniżenie tych opłat**, stawiając wniosek zastąpienia obecnej jednolitej stawki 150 groszy zróżniczkowanemi stawkami, które przy sumie weksla do 50 zł. wynosiłyby tylko 75 groszy za doręczenie i odbiór weksla zaprotestowanego, **a które wzrastałyby** dopiero po 200 groszy przy wekslu ponad 200 zł.

Podniesiono również, iż pożądane byłoby analogiczne zróżniczkowanie opłat za inkaso.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów 11. lipca. Na giełdzie akc. tendencja niejednolita, usposobienie żywsze. Na giełdzie zbożowej transakcje w pszenicy, tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 11. lipca. (Tel. G. P.) 4 prc. premjowa pożyczka inwestycyjna 106 3/4, 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 61 i ćwierć, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49, 6 proc. pożyczka dolarowa z r. 1920 83, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Państw. Banku Roln. 94, 8 proc. Obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Belgja 123.22 Holandja 357.29 Londyn 43.15 Nowy Jork 8.88 Paryż 34.86 i pół Praga 26.32 Szwajcarja 171.08 Sztokholm 258.45 Włochy 46.54.

Warszawa 11. lipca. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 126 Bank Handlowy 116 Bank Polski 158 3/4 Bank Zw. Sp. Zarob. 78 i pół Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 32 Lilpop 28 3/4 Modrzejów 25 i ćwierć Ostrowiec 80 i pół Starachowice 27 Zieleniewski 123 i pół Borkowski 10 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 11. lipca. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.92 Belgrad 1245 5/8 Berlin 168.98 Bruksela 98.62 Budapeszt 123.66 Bukareszt 44.20 i ćwierć Kopenhaga 188.95 Londyn 42 i ćwierć Madryt 102.40 Medjolan 37.12 Nowy Jork 709.55 Oslo 189.05 Paryż 27.77 Praga 20.98 3/4 Sofja 512 1/8 Sztokholm 190.15 Warszawa 81 Zurych 136.43 Amerykańskie 706.75 Niemieckie 168.73 Włoskie 37.24 Jugosłowiańskie 12.41 Czeskie 20.95 3/4 Węgierskie 123.50 Szwajcarskie 136.40 Bankverein 22.05 Bodenkredit 100.20 Kreditanstalt 53.10 Kompas 15 Merkury 20 Kolej półn. 1092 Austr. kol. państw. 33.51 Kolej połudn. 9.20 Cement 120 i ćwierć Alpiny 40.05 Berg u. Huetten 893 Krupp 11 Poldi Huette 197 i ćwierć Rima 113.8 Skoda 368 Zieleniewski 77 i ćwierć Apollo 120.6 Fanto 4 6 Karpaty 7.61 Galicja 44.75

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 11. lipca. (Tel. G. P.) N. Jork 4.85.04 Holandja 12.07 7/8 Francja 123.89 Belgja 34.91 Włochy 92.75 Niemcy 20.39 3/4 Szwajcarja 25.22 1/8 Hiszpanja 33.49 Danja 18.21 1/8 Szwecja 18.09 1/8 Norwegja 18.20 i ćwierć Portugalja 108.22 Helsingfors 192.90 Praga 163.93 Budapeszt 27.83 Belgrad 276 Sofja 690 Rumunja 818.25 Ateny 375.12 i pół Wiedeń 34.49 Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 11. lipca. (Tel. G. P.) Londyn 123.90 Nowy Jork 25.54 Belgja 355 Hiszpanja 370.25 Włochy 133.55 Szwajcarja 491.50 Danja 680.25 Holandja 1025.75 Norwegja 680.70 Szwecja 684.50 Praga 73.60 Rumunja 15.15 Niemcy 608.25 Wiedeń 359.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 11. lipca.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, korony czeskie 0.26.25—0.26.50, szylingi austr. 125.00—125.50, leje 0.05.00—0.05.25, franki franc. 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.20—43.50, czerwieńce sow. za [illegible] 5.00

ZŁOTO: 20 koron 36.20.00—36.60.00, 20 franków 34.20.00—34.50.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.90—0.63.00, 5 kor. austr. 3.25.00—3.35.00, flor. austr. 1.65—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.70, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ¼ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
Piątek, 12. lipca 1929.

Warszawa 1411 18.00 Koncert orkiestry kinemat. „Casino“. 20.30 Koncert

---

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 13. VII. 1929.

WHITE I ADAMS: 40

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI.

Po dwu tygodniach, przepędzonych w ten sposób, uznałem za stosowne znów wziąć się do prawdziwej roboty. Zawoławszy Perdosę kazałem mu uporządkować wydobyte wraz ze „Złotym Rogiem“ łańcuchy oraz oczyścić je z rdzy. Drab poprostu odmówił posłuszeństwa. Gdym grożąc zbliżył się do niego, wyrwał nóż z pochwy i cofnął się o krok.

— Precz z nożem! — zawołałem.

— Nie! — ryknął.

Wydobywszy rewolwer zwolna podniosłem go na wysokość jego piersi:

— Perdosa, rzuć nož!...

Chwila decydująca znalazła mię zdecydowanego na wszystko. Nie zwlekałbym ani chwili z zastrzeleniem łotra, gdyby mię nie posłuchał.

Perdosa zawahał się przez chwilę. Zdaje się, byłby jednak nie usłuchał, lecz Handy Salomon, bacznie mię obserwujący, krzyknął:

— Ależ rzuć, ty ośle!

Perdosa upuścił nóż.

— Teraz marsz, do roboty! — rozkazałem, dusząc się z wściekłości.

Pozostałem przy nim, póki na dobre nie zajął się czyszczeniem, potem poszedłem wydać zlecenia innym. Handy Salomon podszedł ku mnie, mówiąc:

— Wybacz pan, mr. Eagen, chciałbym słówko z panem pomówić.

— Niemam z wami nic do mówienia! — odburknąłem.

— To byłoby nierozsądne, gdyby pan niechciał mówić ze mną. Mówię w imieniu wszystkich!

Milczałem.

—Mr. Eagen, nie chcemy pełnić żadnej niepotrzebnej roboty. Nie z lenistwa, bo wszystko co należy do życia obozowego, czynimy chętnie, ale czyszczenia łańcuchów i tympodobnych fidrygałek odmawiamy.

— To jest bunt! — wybuchnąłem.

— Niech nas pan przewiezie na okręt i odda znów pod komendę starego, — to co innego. Ale tu na lądzie — jest inaczej. Czy może kapitan kazał czyścić łańcuchy?

— Ja tu zastępuję kapitana! — odparłem.

Odrazu uchwycił niepewny ton mej odpowiedzi.

— Tak też myślałem. Dobrze, jeśli pan chce nas zmusić, to proszę przyprowadzić starego. Powie: czyścić łańcuch! — to będziemy czyścili. Nieprawdaż chłopcy?

Dał się słyszeć pomruk. Nawet Perdosa rzucił młot i przyłączył się do grupy. Chwyciłem rewolwer.

— Tegobym nie zrobił! — rzekł Handy Salomon niemal przymilnie. — Wszystkich nas nie może pan powystrzelać — no i na czemby się to skończyło? Na dwadzieścia kroków trafiam nożem ptaka w locie. Byłoby dla mnie drobnostką sprzątnąć pana już wówczas, gdyś rozmawiał z Perdosą. Ale my nie chcemy walki. Tylko niech pan da nam spokój z temi bezcelowemi robotami.

Sytuacja była jasna. Albo musiałem zaniechać prób zatrudnienia ludzi, albo uciec się do autorytetu kapitana Selovera. Autorytet ten jednak już nie istniał. Dawny tyran i władca się teraz słomianą kukłą. Silny ten człowiek postradał całą siłę. Trzeba było ustąpić.

— Jeśli o to idzie, to rzućcie ten przeklęty łańcuch. Ostatecznie nic mi na nim nie zależy.

Thackles parsknął śmiechem, a Pulz chciał co rzec, lecz Handy Salomon ruchem ręki nakazał mu milczenie, mówiąc:

— To rozumiem! Tegośmy się nie podziewali! Pomyślcie tylko: my zwykli majtkowie, a on nasz pierwszy oficer. Chłopcy! Nie każda załoga ma tak dobrego zwierzchnika, Za to możecie się powiesić! Mr. Eagen ma prawo zatańczyć z nami wedle swej woli a zamiast tego — cóż robi? Daje nam tydzień urlopu lądowego i lekką służbę wartowniczą, przy tym samym wysokim żołdzie. Nic lepszego nie mogliśmy sobie życzyć, dlatego też poważę się z głębokim respektem wznieść trzykrotne hurra ku czci mr Eagena!

(C. d. n.).

symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Orkiestra Filharm. Warsz. pod dyr. J. Oziminskiego i Lili Hakowska (skrzypce).

Poznań 334, **Wilno** 385 18.00 Koncert popołudniowy. 20.30 Transm. z Warszawy.

Kraków 312, **Katowice** 408 20.30 Koncert wieczorny muzyki lekkiej. Wykonawcy: Janina Nowakowska (śpiew), Aleksander Guzik (śpiew), Bobby Eisinger (fort.), Władysław Olkusznik (harmonijka ustna), Kazimierz Meyerhold (akompanjament). W programie arje operetkowe i pieśni ludowe, jakoteż melodje taneczne.

Lipsk 259 16.30 Koncert kameralny. 20.00 Koncert śpiewaczy Dorothei Lehmann.

Kopenhaga 281 21.35 Recital fortepianowy Adeli Lyngstrup.

Praga 341 21.00 Recital wokalny Marji Wurms 21.20 Recital fortepianowy p. Krondlowej.

Londyn 358 19.45 Koncert popularny kwintetu Barkington. 21.20 Koncert symfoniczny radjoorkiestry.

Sztuttgart 360 20.15 „Życie za Cara", opera w 4 aktach z epilogiem Glinki.

Berlin 418 20.00 Transmisja z Deutsches Theater „Zemsta nietoperza", operetka w 3 częściach J. Straussa.

Sztockholm 436 21.40 Recital fortepianowy Cissie Woodward.

Daventry 482 20.00 Koncert orkiestry wojskowej. F. Kxelsey (bas).

Brno 487 19.05 Koncert orkiestrowy. 21.20 Koncert wojskowy 22.25 Muzyka taneczna z Pragi.

Medjolan 501 17.00 Jazzband. 20.30 Koncert symfoniczny. 23.00 Jazzband.

Wiedeń 516 16.00 Koncert kapeli Geixger. 18.15 Koncert. W programie: Chopin, Beethoven, Brahms i in. 20.05 Koncert muzyki Ziehrera i Komzaka.

Budapeszt 550 17.45 Koncert radjoorkiestry. Muzyka baletowa. 18.00 Koncert śpiewaczy zespołu „Acelhang" 20.15 Koncert kompozycji Griega. Wykona Orkiestra Opery Królewskiej.

Stambuł 1200 20.45 Orkiestra. 21.30 Jazzband

Charkow 1304 19.30 Koncert narodowościowy.

Paryż 1725 21.35 „Życie za Cara" opera Glinki.

Huizen 1875 18.55 Koncert. W programie muzyka kompozycji Bacha.

*

Sobota, 13 lipca 1929.

Warszawa, 1411 16.30 Muzyka z płyt gramof. 20.30 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej i solistów. Dyryguje Zdzisław Górzyński. 22.45 Transm. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Kraków 312 18.00 Audycja dla dzieci. 20.00 Transm. hejnału z Wieży Marjackiej 20.30 Transm. koncertu z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. 22.45 Transm. muzyki tanecznej.

Poznań 334 19.20 Interludjum muzyczne w wykonaniu zespołu mandolinistów. 20.30 Transm. koncertu z Warszawy. 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice 408 19.20 Audycja wesoła.

Wilno 385 17.00 Muzyka z płyt gramof. 22.45 Muzyka taneczna.

Praga 341 18.15 Koncert niemiecki. 20.30 Muzyka taneczna

Sztutgart 360 20.00 Koncert kompozytorski. Kompozycje Leona Kaufmanna. Wyk. G. Beerwald (skrzypce) C. Hess (altówka) L. Schuyer (wiolon.), L. Kauffmann (fort.), pani Kauffmann-Leser (śpiew).

Hamburg 372 20.00 „Waldmeister", operetka w 3 aktach J. Straussa. 22.45 Muzyka taneczna.

Frankfurt 390 19.00 Transm. z Darmstadtu. Koncert śpiewaczy. W programie muzyka niemiecka. 22.30 Koncert Reńskiego Kwartetu Kornetowego.

Berlin 41 820.00 Koncert orkiestry dętej. Wykona kapela Becker. 21.00 Transm. z Birminghamu. Koncert kompozycji Brahmsa. Wykona radjoorkiestra w zwiększonym komplecie.

Brno 487 17.45 Audycja niemiecka. Koncert. 20.30 Muzyka taneczna solo na saksofonie.

Wiedeń 516 17.30 Program dla dzieci. 18.00 Arje włoskie odśpiewa Flora de Grisogono. 18.20 Koncert kameralny. W programie: Dworzak. 20.05 „Don Cesar" — operetka w 3 aktach Delliengera.

Budapeszt 550 18.30 Koncert orkiestry miejskiej. Sol. Laszlo Neumann, (skrzypce).

Stambuł 1200 20.45 Gitary hawajskie. Muzyka cygańska. 21.40 Jazz band.

Huizen 1875 17.40 Płyty gramofon. 18.40 Koncert Orkiestry Amsterdamskiej pod dyr. Diepenbecka. Solistka p. Rutten van Hoesel (sopran). W programie. Beethoven, Lincke, Mascotte i inni.

Humor.



— Ależ kobieto, jak można kąpać dziecko w wodzie o tak wysokiej temperaturze!

— Ee, proszę pana doktora, albo to taki mikrus wie, co to temperatura!

OGŁOSZENIA.

PENSJONATY i LETNISKA
10 groszy za wyraz.

PENSJONAT „Irena" w Topolnicy na linji Sambor-Sianki pod dawnym zarządem poleca pokoje z wykwintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena", Strzyłki-Topolnica 4289-?

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

MALEŃKA! Ojciec i siostra niebezpiecznie chorzy. Biuro zamknięte Zaklinamy Cię na pamięć Matki, której rocznica przypada we czwartek tego tygodnia. Błagamy wróć do domu. -3

MALEŃKA: chcesz ażebym żył, to wróć. Oleś. 5581

„TY". Będę szesnastego. — Czekam na wiadomość. — Tęsknię i pragnę się z Tobą widzieć. — Przyjedź. Ściskam St 5574

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

CHŁOPCA z dobrej rodziny przyjmie zaraz zakład fryzjerski, Gródecka 49. 5556

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

STARSZE bezdzietne małżeństwo zupełnie godne zaufania poszukuje miejsca za dozorców do kamienicy, fabryki lub t. p. Pierwszorzędne referencje. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. pod „Godni zaufania". 4550-3

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, pl. Akademicki 3, Tel. 13-61, poleca: Francuski, Niemki, wszelkie siły nauczycielskie, bony, freblanki, pielęgniarki, zarządczynie, gospodynie, klucznice, kucharzy, ogrodników, ekonomów, rządców, leśniczych, szoferów, personal restauracyjny, pensjonatowy, sklepowy. 5566-4

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz

POKÓJ z osobnem wejściem słoneczny z elektryką i usługą do wynajęcia Łyczakowska 58/11. 5563-2

MIESZKANIA 4-ro, trzy i 1-dno pokojowe, z kuchnią, łazienką, przedpokojem (komfort) będą z dniem 1. sierpnia b. r. do wynajęcia w nowych realnościach przy ulicy Grochowskiej, Nra 49 i 51. Informacji udziela Kancelarja główna Aleksandra Lewickiego, Lwów, pl. Marjacki l. 10 I. p. 5489-2

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią lub bez, śródmieście, czynsz dwuletni. Administracja „Malanowska". 5451-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz

KALAFIORY przepiękne, białe, pełne, sztuka od zł. 1.20 poleca i wysyła firma Karol Krupiński, Lwów, Akademicka 4, Tel. 10—51. 5538-5

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, I. piętro. 5373-6

PODCZAS wakacji wykonuje artystycznie, szykownie suknie, kostjumy, płaszcze w jednym dniu. Ceny bardzo niskie. Fortuna, Obertyńska 6. I. piętro. 5580-3

REPREZENTACYJNA 7-mio osobowa limuzyna 100-u konna okazyjnie do nabycia Cyclecar — Lwów, Romanowicza 9. Telefon 20—01. 5585-3

FORTEPIAN „Schweighofera" krótki, dobry, piękny z powodu wyjazdu z polecenia tanio sprzedam Kopernika 26, Skleniarski. 5569-2

DOM wolny z przytykającą parcelą na Persenkówce zaraz do sprzedania. Wiadomość: Zamarstynowska 28, Restauracja. 5542-3

IMPONUJĄCO okazały samochód na chodzie 4 osob. ang. „Vauschall" do sprzedania na dogodnych warunkach. Informacje udzieli Zając, Przemyśl, ul. Mickiewicza, garaż Nassenfelda. 5535

PIES specjalny dzikarz okazyjnie do sprzedania, Restauracja, Janowska 30. 5579-2

POSZUKUJE się kupna większej willi lub kamienicy z wolnem 5-pokojowem mieszkaniem. Pośrednictwo bezwarunkowo wykluczone. Oferty tylko pisemne do kancelarji adwokata Dra Brückmanna, ul. Fredry l. 6. 5573



CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.5
Bez dostawy	zł. 6.–
Za granicę	zł. 9.–

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.